Nr. 21. Kraków, Wtorek 14. Stycznia 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropczsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników H. Ropczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 8. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleк (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Powrót do pesymizmu.

Kraków, 14 stycznia.

Ton prasy europejskiej, szczególniej zaś wiedeńskiej, zmienił się po Nowym Roku bardzo wyraźnie. O ile w drugiej połowie grudnia był on bardzo optymistyczny, o tyle teraz obniża się coraz bardziej do — rejestru pesymistycznego. Tłumaczy się to olbrzymim wpływem giełdy na prasę europejską. Przy końcu roku, kiedy zamyka się rachunki i układa bilanse, chodziło o to, aby papiery, w których ulokowano kapitały, mogły być zarachowane wedle najwyższego kursu dziennego. Potrzeba więc było optymizmu i uspokojenia, aby nie płoszyć giełdy. Także świąteczny obrót handlowy wymagał uspokojenia szerokich kół publiczności, bez którego trwożliwa gotówka nie byłaby chciała płynąć przez kasy kupieckie i fabryczne.

Teraz okres świąt i bilansów minął. Sfery giełdowe same potrzebują większego zbliżenia się do prawdy. Prasa więc zastępuje pogodny uśmiech zadowolenia na swem papierowem obliczu głęboką bruzdą troski, wahania i niepewności najbliższego jutra. Okazuje się, że cały ten świąteczny i sylwestrowy optymizm był, co najmniej, bezpodstawny — co zresztą dla każdego, samodzielnie myślącego czytelnika gazet było zawsze najzupełniej jasnem. Okazuje się, że właściwie ani jedna kwestya nie została jeszcze rozwiązana, co więcej, nawet zawarcie pokoju między Turcyą a koalicyą jest więcej, niż wątpliwe. Tryumf hr. Berchtolda na reunionie londyńskim, który uznał jego stanowisko w sprawie Albanii, okazuje się nie tak znowu wielkim i decydującym, jak to niedawno jeszcze przedstawiano. Zatarg rumuńsko-bułgarski zaostrzył się do najwyższego stopnia. Słowem, sytuacya pogorszyła się nagle tak bardzo, że widmo wojny europejskiej pojawiło się znowu na horyzoncie.

Największy organ finansiery wiedeńskiej „N. Fr. Presse“, która w swoim słodkawym optymizmie przewyższyła wszystkie konkurentki, wystąpiła nagle w niedzielę z artykułem, w którym odsłania tajemnicę poliszynela: istnienie austryacko-rumuńskiej konwencyi wojskowej, i zapewnia, że w wykonaniu jej postanowień Austrya pójdzie śmiało i bez wahania aż do końca — „bis zu der That“. Enuncyacya taka na szpaltach organu giełdowego, który swojej miłości pokoju nie rzadko nie umiał pogodzić z zasadami powagi i godności, już sama przez się byłaby sensacyjną, gdyby w czasach dzisiejszych nie działy się rzeczy ciekawsze i donioślejsze bez porównania, niż poszczególne sztuczki z ekwilibrystyki gazeciarskiej.

Jak w przeciwstawieniu do niedawnego optymizmu prasy wiedeńskiej wykazywaliśmy zawsze, że sytuacya wcale się nie poprawiła, tak obecnie w przeciwstawieniu do tego poświątecznego pesymizmu musimy stwierdzić, że sytuacya bynajmniej się nie pogorszyła. Od dwóch miesięcy bowiem jest ona jednakowo zła. Wszelkie zaś usiłowania koło jej poprawy nie odnoszą — jak dotąd — żadnego skutku. Przyczyną bezskuteczności tych usiłowań jest nieufność i zawiść wzajemna obu wielkich grup europejskich, które starają się raczej podejść wzajemnie, niż porozumieć.

Widzimy to najwyraźniej w przebiegu przygotowań do zbiorowego wystąpienia mocarstw w Konstantynopolu. Trwały one niezmiernie długo. Kiedy zaś dzisiaj wystąpienie to dojdzie ostatecznie do skutku, to przekonamy się rychło, że efekt jego będzie tak samo nikły jak owa niedawna jeszcze deklaracya Europy co do utrzymania „status quo“ na Bałkanach bez względu na wynik wojny, która się tam miała dopiero rozpocząć.

Politycy tureccy zbyt dobrze znają naturę mocarstw „opiekuńczych“, w archiwach tureckich zbyt wielkie znajdują się kolekcye przeróżnych not europejskich, aby nota dzisiejsza mogła wywrzeć na Turkach głębsze wrażenie, niż poprzednie wystąpienia „Europy“. Turcy wiedzą doskonale, że jeżeli mocarstwa decydują się kiedykolwiek występować wspólnie i rzekomo jednomyślnie, to tylko dlatego, aby sobie wzajemnie utrudnić sytuacyę, aby się wzajem unieruchomić i zneutralizować.

I rzeczywiście, czy można mieć złudzenia co do tego, że Austrya, Niemcy i Włochy pragną rzeczywiście i szczerze, aby Turcya oddała Adryanopol i wyrzucona została z Europy? Dyplomacya tych państw musiałaby być dotkniętą jakimś epidemicznym obłędem, aby pragnienie takie szczerze mogła żywić. Jeżeli zaś mimo to ambasadorowie tych mocarstw pójdą dzisiaj kolejno do Kiamila paszy, to uczynią to z tych samych motywów, z jakich np. główny twórca koalicyi bałkańskiej, Hartwig, uważał za potrzebne pospołu z Ugronem zapewniać Pasicza, że „status quo“ musi być utrzymany. — Różnica między ówczesnem wystąpieniem „Europy“ a dzisiejszem, jest ta, że wówczas trójprzymierze brało je na seryo, a trójporozumienie śmiało się w kułak, dzisiaj zaś na odwrót, trójporozumienie marszczy groźnie brwi, trójprzymierze zaś kiwa dobrodusznie głową...

Ambasadorowie sześciu mocarstw pójdą dzisiaj z „doyenem“ swoim margrabią Pallavicinim na czele do Porty i jeden po drugim, ale każdy osobno, odczytają Kiamilowi paszy notę zbiorową. Nota ta będzie jednobrzmiącą. Ale czy komentarze, jakie każdy ambasador w cztery oczy z Kiamilem do noty doda, również będą jednobrzmiące — to pytanie, na które może być tylko jedna odpowiedź — przecząca. Każdy ambasador powie staremu wezyrowi zupełnie co innego, Turcya zaś przekona się raz jeszcze, że jednomyślność Europy jest dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, mitem i legendą.

Kiamil pasza odpowie każdemu ambasadorowi oficyalnie jedno i to samo, że mianowicie obraduje właśnie zgromadzenie narodowe, które rozstrzygnie kwestyę pokoju i dalszej wojny. Nieoficyalnie zaś Kiamil powie każdemu mocarstwu co innego, i na tem wystąpienie Europy się skończy.

Że dyplomacya europejska zabawia się dzisiaj takiemi komedyami, dowodzi to, że kontrasty między mocarstwami są zbyt wielkie, siła zaś konstrukcyjna dyplomatów zbyt mała, aby je rzeczywiście przezwyciężyć. — Wszyscy oni chcą tylko zyskać na czasie i w tym celu wymyślają rozmaite plastry i plasterki, które ziejącą przepaść na czas jakiś mają zasłonić...

Podobnie ma się rzecz z zatargiem rumuńsko-bułgarskim. Onegdaj był on tak bardzo zaostrzony, że mówiono nietylko o ultimatum, ale nawet o rozpoczęciu kroków wojennych ze strony Rumunii. Wczoraj p. Danew uznał za stosowne porozmawiać z p. Take Jonescu i w serca europejskie wstąpiła „otucha“. Wygląda ona jednak bardzo dziwnie wobec depeszy byłego premiera rumuńskiego i przywódcy partyi konserwatywnej Carpa, który oświadcza wprost, że spór bułgarsko-rumuński może rozstrzygnąć tylko miecz..

Wiadomości o konwencyi turecko-rumuńskiej pospiesznie zaprzeczono. Dziewięćdziesiąt jednak na sto przemawia za tem, że oną rzeczywiście istnieje. Tak samo demonstracyjne przesłanie przez cesarza austryackiego portretów z dedykacyami w upominku dla polityków rumuńskich, nie świadczy bynajmniej o tem, że Austrya obojętnie i „neutralnie“ spogląda na rozwoj tego niebezpiecznego konfliktu.

Między Austryą a Rosyą toczą się rzekomo rokowania co do demobilizacyi równoczesnej. Rosya zaś dla poparcia ich zmobilizowała dwa dalsze roczniki rezerw... Wprawdzie i temu dzisiaj zaprzeczono; ale czegóż mianowicie dowodzą zaprzeczenia?

Serbia przyrzekła wycofać wojska z Durazzo. Ale przyrzeczenie to okazuje się zupełnie platonicznem, tak samo, jak czysto platonicznem było oświadczenie reunionu londyńskiego, że wybrzeża albańskie mają pozostać nietykalnemi. W oficyalnym komentarzu do tego swego przyrzeczenia oświadcza rząd Pasicza, że będzie ono spełnione dopiero wówczas, kiedy sprawa albańska zostanie definitywnie załatwioną. Jest to zabranie jedną ręką tego, czego się jeszcze drugą nie dało...

Tak więc ani jedna z dotychczasowych wielkich kwestyj nie została nietylko załatwiona, ale nawet do załatwienia przybliżona. Poza niemi zaś już narastają nowe kwestye niemniej trudne i niebezpieczne.

Niepewna sytuacya.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 14 stycznia.

(Interwencya mocarstw. — Zgromadzenie narodowe. — Obawa wybuchu wojny. — Konflikt bułgarsko rumuński. — Rola Austryi.)

W dniu dzisiejszym oczekiwane są ważne decyzye, albowiem dzisiaj ma nastąpić wspólna interwencya mocarstw w Konstantynopolu. Mocarstwa radzą Turcyi, aby odstąpiła Adryanopol Bułgaryi, a sprawę wysp Egejskich pozostawiła decyzyi mocarstw. Równocześnie jednak odbywają się narady tureckiego zgromadzenia narodowego w Konstantynopolu. Obawiają się, że wynikiem tych obrad będzie wezwanie rządu do dalszego prowadzenia wojny. Podobne zgromadzenie odbyło się w roku 1877, a zgromadzenie to doprowadziło do wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej. Dzisiaj zaś panuje podobne usposobienie jak w roku 1877, z tą jednak różnicą, że usposobienie to dzisiaj jeszcze bardziej się zaostrzyło przez wielki wpływ partyi wojskowej.

Natomiast o konflikcie bułgarskorumuńskim nadchodzą dzisiaj wiadomości bardziej uspokajające, polegające na tem, że rokowania między Danewem a delegatami rumuńskimi nie zostały zerwane, tylko odbywają się w dalszym ciągu.

Natomiast dzisiejsza „N. Fr. Presse“ ogłasza telegram byłego rumuńskiego prezydenta ministrów, a obecnie przywódcy partyi konserwatywnej Carpa, który oświadcza, że kwestya bułgarsko-rumuńska należy do kompleksu kwestyj wschodnich, które — jak węzeł gordyjski — mogą być rozwiązane tylko przy pomocy miecza. Każde inne usiłowanie — oświadcza Carp — spowoduje tylko większą stratę ludzi, pieniędzy i czasu, a może z mniejszym jeszcze rezultatem, niżby się to dało dzisiaj osiągnąć. Jeżeli więc — kończy Carp — Austrya chce nam rzeczywiście pomódz, to z pewnością nie może tego uczynić w drodze pokojowej.

Za wojną.

Wiedeń, 14 stycznia.

Z Konstantynopola donoszą, że wielkie zgromadzenie narodowe zapewne oświadczy się za wojną i za niewydaniem Adryanopola.

Rokowania z Bułgaryą i Rumunią.

Bukareszt, 14 stycznia.

Rosya stara się pośredniczyć między Rumunią a Bułgaryą. Wczoraj przez cały dzień odbywały się liczne konferencye między tutejszym posłem rosyjskim a rumuńskim prezydentem ministrów i posłem bułgarskim.

Pośrednictwo Greya.

Berlin, 14 stycznia.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Londynu: Grey starał się wczoraj pośredniczyć między delegatami tureckimi a bałkańskimi, celem ponownego podjęcia rokowań pokojowych. Usiłowania te jednak rozbiły się o opór delegatów tureckich.

Granice Albanii.

Berlin, 14 stycznia.

W kołach politycznych zapewniają, że oprócz oficyalnych konferencyj w Londynie odbywają się osobne pertraktacye między Wiedniem a Petersburgiem w sprawie ustalenia granic Albanii.

Niemcy wobec sytuacyi.

Berlin, 14 stycznia.

Znany przywódca liberałów niemieckich w parlamencie niemieckim, Bassermann, oświadczył na zgromadzeniu wyborców:

Wojna bałkańska nie przyczyniła sławy dyplomacyi europejskiej. Niemcy, które dawniej zajmowały rolę kierującą, obecnie spadły do roli sekundanta Austryi. Niemniej więc przynajmniej w tej roli zachowują się świetnie.

Mowca wątpi, aby obecnie, po zawarciu pokoju na Bałkanie, stosunki ułożyły się tam ostatecznie. Albania autonomiczna będzie ciągle jabłkiem niezgody między Austryą a Włochami, armie i floty wszystkich mocarstw będą musiały zawsze być w pogotowiu. Wkońcu domagał się mowca reorganizacyi niemieckiej służby dyplomatycznej.

Polityka antipolska w budżecie pruskim.

Jak od szeregu lat, tak i tegoroczny budżet pruski, przedłożony Sejmowi pruskiemu, preliminuje znaczne kwoty pieniężne na zgermanizowanie ludności polskiej. Nie mówimy tu o funduszach Komisyi kolonizacyjnej i wszystkich wydatkach, które płyną ze źródeł, utworzonych osobnemi ustawami. Są one bowiem oddzielnie traktowane i tworzą osobną rubrykę. Przy kwotach w każdorocznych budżetach chodzi albo o tak zwane cele kulturalne, albo o zarządzenia w interesie państwa, albo wreszcie o niesienie pomocy „uciskanej i prześladowanej niemczyźnie na kresach wschodnich“. Sumy jednak, na takie wydawane cele, stanowią bardzo poważne pozycye, zwiększają się z każdym rokiem i rozkładają się na wszystkie dziedziny życia publicznego. Mieszczą się więc zarówno w budżecie kolejowym, jak w budżecie handlu, przemysłu i rolnictwa; znajdujemy je tak samo w budżecie ministerstwa oświaty, jak i w etacie ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa skarbu, administracyi ogólnej skarbowości i t. d. Wszędzie bowiem jest niemczyzna „uciskana i prześladowana“ i wszędzie potrzebuje „gwałtownej pomocy wobec nacisku i naporu żywiołu polskiego“.

Przypatrzmy się bogdaj tylko najważniejszym pozycyom antipolskim, figurującym w tegorocznym budżecie pruskim. I tak w etacie kolejowym wyznaczono w tym roku 500.000 marek na budowę domów mieszkalnych dla niemieckich robotników i urzędników kolejowych na ziemiach polskich. Kwotę na ten cel rząd pruski od szeregu lat stale powiększa. Obecnie doszła ona już do wysokości 12 milionów marek. A jakież tego skutki? Oto pomiędzy innemi zbudowano za te pieniądze w Skalmierzycach, na granicy Królestwa Polskiego, całe miasteczko niemieckie. Pokazuje się tu w całej pełni systematyczność polityki pruskiej.

Lecz przejdźmy do innych pozycyj. W budżecie ministerstwa skarbu wyznaczono na fundusz dyspozycyjny dla naczelnych prezesów kwotę 2,225 000 marek. Jest to tak zwany fundusz gadzinowy, z którego naczelni prezesi bądź początkującym niemieckim lekarzom, adwokatom, bądź kupcom, przemysłowcom mniejszym i rzemieślnikom udzielają wsparcia i pomocy. Z użycia tych rząd centralny nie ma obowiązku zdawać żadnych rachunków w Sejmie i nigdy ich też nie zdaje. Ponadto w budżecie tego samego ministerstwa na wsparcia na wychowanie dzieci wyższych urzędników na ziemiach polskich figuruje suma 135 000 marek, dodatki wschodnie za skuteczną germanizacyę dla urzędników i nauczycieli wynoszą 3,060 000 marek. Zakład listów zastawnych w Poznaniu otrzyma milion marek zasiłku. Zakład ten udziela tanich pożyczek niemieckim właścicielom kamienic po miastach w Księstwie Poznańskiem. Na zakupno gruntów pofortecznych w Poznaniu wyznaczono dziesiątą ratę, w wysokości 850 000 marek. Gruntów tych Polakom sprzedawać nie wolno.

W budżecie ministerstwa rolnictwa figuruje kwota 1,125 000 marek na cele popierania rolnictwa niemieckiego, na popieranie kolonizacyi wewnętrznej milion marek. Z ostatniej sumy otrzymują wsparcia niemieckie Spółki parcelacyjne. Na uzupełniające szkoły przemysłowe (oczywiście niemieckie, bo polskich niema) wyznaczona jest w etacie handlu i przemysłu kwota 700.000 marek dla Księstwa i Prus Zachodnich, dla Śląska 300.000 m.

Na polityczną policyę, mającą obowiązek śledzić i szpiegować Polaków wyznaczono w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych sumę 300.000 marek, a na instytucyę komisarzy obwodowych w Ks. Poznańskiem 661.700 m. Ostatnia instytucya istnieje w całych Niemczech i Prusiech jedynie w Księstwie Poznańskiem, niema jej ani w Prusiech Zachodnich, Wschodnich, ani też na Śląsku. A co do moralnej wartości politycznej policyi zasługują na powtórzenie znamienne słowa Bismarcka, który swego czasu oświadczył w Sejmie pruskim: „Ein Mann, der auf sich was hält, wird nicht zu der politischen Polizei gehen!“ (Człowiek, który jako tako się szanuje, nie pójdzie w służbę politycznej policyi). „Ale — dodał równocześnie żelazny kanclerz — państwo jej potrzebuje, jest ona dla niego „malum necesarium“ i mieć ją musi“. Reprezentanci tej pruskiej policyi politycznej w ziemiach polskich mają przedewszystkiem obowiązek śledzenia przywódców polskich, zajmujących wybitniejsze stanowiska w życiu publicznem. A więc śledzą, gdzie działacze polscy przebywają, w jakich sferach żyją, kogo u siebie przyjmują i t. p. Jest to do pewnego stopnia tajna straż policyjna. Oprócz tego odgrywają rolę prowokatorów. A więc odgrywają rolę jak najgorętszych Polaków, uczęszczają, o ile ich nie zdołano poznać i zdemaskować, do towarzystw polskich, gdzie zachęcają do śpiewania zakazanych w Prusiech pieśni polskich, deklamowania niedozwolonych „w państwie bojaźni bożej“ utworów polskich i t. p.

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

62 (Ciąg dalszy.)

Powiódł bystrym wzrokiem po obecnych, i dodał jeszcze:

— Zapomniałem o jednem. Zajmę się także — urządzeniem Polski.

Przebrał się w lekkie, luźne ubranie, które zabezpieczać go miało od gorąca i. mimo pory spóźnionej, zabrał się do pracy.

Na podłodze rozłożono wielką kartę Rosyi, wszędzie za cesarzem w oddzielnej skrzyni wożoną. Napoleon skinieniem wyprosił wszystkich od siebie; dyżurnemu oficerowi przykazał, żeby nie pozwalał nikomu przeszkadzać mu w pracy.

Przy zapuszczonych roletach i mnóstwie świec zapalonych, zwyczajem swym położył się z cyrklem i ołówkiem w ręce na mapie, i długo, słowa francuskie i włoskie pod nosem mrucząc, mierzył, ołówkiem kreślił, na palcach obliczał, myślał, kombinował...

W gmachu, zajętym przez cesarza w mieście, na przedmieściach i w obozie całym, nastała północna cisza, którą przerywały tylko okrzyki czyniwachów i dalekie psów szczekanie.

W obszernej, prawie pustej izbie, leżący na olbrzymiej mapie cesarz wydawał się dziwnie małym, nikłym... Posuwał się zwolna, jakby pełzając i poszukiwał coraz nowych punktów, w które wbijał duże szpile z kolorowemi łebkami.

Nagle drgnął, doznawszy nieprzyjemnego, znanego sobie uczucia. Po wyłysiałej czaszce przebiegł mu jakby podmuch zimnego wiatru.

Gwałtownym, energicznym ruchem, porwał się na nogi. Do stołu pośpieszył, chciał siąść...

Miejsce jego było zajęte.

Na fotelu rozpierał się drugi On, w zmniejszonych rozmiarach, cały krwawo-czerwony.

— A!.. — westchnął głęboko cesarz, bez wielkiego jednak zdziwienia i trwogi nadmiernej. Oczy mu się tylko rozszerzyły i twarz nabrała wyrazu osłupienia.

Przysunął sobie drugi fotel i usiadł naprzeciwko Czerwonego człowieczka.

Przez długą chwilę zatapiali w sobie nawzajem przenikliwe, do głębi duszy sięgające spojrzenia. Do oczów, rzec można, przeniosły się na tę chwilę ich dusze.

Potem zawiązał się między nimi dyalog — dyalog niemy, wzrokiem tylko samym prowadzony.

— Znów grozisz? — pytał Napoleon.

— Ostrzegam... — odpowiedział gość.

— Już to czyniłeś.

— Tak, lecz mię nie posłuchałeś.

— Dobrze mi z tem.

— Źle.

— Nie jam temu winien...

— Ty.

— Czego żądasz? W spokoju mnie zostaw.

— Po coś tu przyszedł?

— Światło nieść.

— Kłamiesz!

— Potęgę Francyi szerzyć.

— Kłamiesz!

— Polskę wyzwolić.

— Kłamiesz!

— Zanadtoś dziś przenikliwy. A więc: przyszedłem samego siebie wywyższyć, tron dla syna umocnić, dynastyę ustalić.

— To nie wszystko.

— Cóż jeszcze?

— Nie miłość cię wiodła.

— Niema na nią w sercu mem miejsca.

— Wiodły cię: duma podrażniona i nienawiść.

— To sprężyny równie dobre, jak inne.

— Pędzonyś także przez chorobę, która ci spokoju nie daje.

— Prawda.

— Przez zazdrość.

— Prawda. Mój przeciwnik w pełni sił, ja chylę się ku starości...

— I przez fatalność.

— Jej się nie wyrwę.

— Lecz innych wyrwać możesz.

— Nie chcę. Cóż dla mnie inni! Śmiertelni są pod memi stopami. Depcę po nich. Bóg jestem!

— Więc nie stawaj w miejscu. Idź, dokąd cię los pędzi.

— Skupić się muszę, wypocząć.

— Naprzód! Naprzód!

— Ustałem: ciało moje ku ziemi ciąży...

— Naprzód! Naprzód!

— Więc pójdę. Krzepki jestem i lotny.

— Zobaczymy się jeszcze.

— Nie chcę.

— Musisz!

W cesarzu zbudził się Korsykanin. Zaklął, pięść zaciśniętą wyciągnął..

Ale czerwonego człowieczka już nie było.

Napoleon osunął się na fotel, wstrząsany drgawkami.

Nazajutrz armia otrzymała rozkaz dalszego pochodu. Za Bagrationem, Barclayem, Davoutem, Poniatowskim i Napoleon ruszył — na Smoleńsk.

ROZDZIAŁ V.

Smoleńsk.

Kapitan Mroczek, owinięty długim, fałdzistym płaszczem, z głową wzniesioną, ze skrzyżowanemi na piersiach rękoma, ze stopą na wywróconej lawecie wspartą, wpatrywał się w groźny natłok starych, ponurych, obronnych murów.

Oddzielała go od nich duża przestrzeń, rojąca się zbrojnymi ludźmi, końmi, mnóstwem wozów i namiotów, a dalej: szumna, wezbrana rzeka, która w czerwieni zachodzącego słońca krwią zdawała się płynąć.

Mroczek stał na wzgórzu, panującem nad tym chaosem. Blada jego twarz z czarnym zarostem i prawidłowemi rysami była tragicznie piękna. Brwi ściągnął; oczy mu gorzały — wiatrom, falom, ziemi i niebu rzucał dźwięczne, patetycznie wygłaszane aleksandryny...

— Jowiszu! niebios władco, niezrównany w mocy!
Dziś, przed zgaśnięciem słońca, przed powrotem [nocy,
Daj, bym pyszny Pryjama zamek mógł obalić
I ogniem nieprzyjazne Troi bramy spalić!
Daj, bym włócznią napierśnik skruszył Hektorowy!
By nikt z jego żołdaków nie uniósł stąd głowy!

Nieopodal stało dwóch starszych, poważnych oficerów: generał Grabowski i pułkownik Zakrzewski. I oni przyglądali się ze wzruszeniem potężnym murom Smoleńska — budziły w nich one wszakże wspomnienia nie literackie, lecz historyczne.

Grabowski opowiadał młodszemu od siebie towarzyszowi, jak to przed dwustu laty, po wielomiesięcznej mitrędze, gdy już o zdobyciu warownego grodu wątpiono, otworzył doń drogę podstępem osiemdziesięcioletni „kawaler Maltański“ Bartłomiej Nowodworski. Fortel polegał na zapaleniu „petardy“ w kanale ściekowym, którego wylot znajdował się u stóp góry, tuż przy Dnieprze.

— Sądny to był dzień, pułkowniku — kończył generał. — Okropna siła wybuchu rozrywała skałę, domy z ludźmi wyrzucała w powietrze — rozwaliła kościół pełen modlących się, którzy ginęli pod gruzami... I patrz, kolego: „kawaler“, któremu groziło: być w strzępy porwanym, wyszedł z tego piekła nietylko zwycięzcą, lecz zdrowym i całym.

Zakrzewski mruknął posępnie:

— Obawiam się, żeby z nami nie stało się wręcz przeciwnie...

— Pod jakim względem?

— Pod obydwoma.

Tamten spojrzał mu w oczy, i — choć to był dzień upalny — wzdrygnął się. W tych oczach tailł się blask złowrogi, który nigdy nie mylił. (D. c. n.)

a następnie przesyłają do prokuratorów pruskich denuncyacye. Oto „zaszczytna“ rola reprezentantów pruskiej politycznej policyi na ziemiach polskich. Na ich utrzymanie przeznaczono teraz w tegorocznym budżecie 300.000 marek. Jakie zaś kwoty płyną na ten sam cel z funduszów gadzinowych, pozostaje tajemnicą, bo, jak już wyżej zaznaczyliśmy, z użycia tych kwot ani naczelni prezesi, ani rząd centralny rachunków zdawać nie potrzebują.

W budżecie ministerstwa oświaty trudno, jak podnoszą dzienniki poznańskie, stwierdzić osobne wydatki na liczbę semiharyów nauczycielskich, znajdujących się na ziemiach polskich w celach germanizatorskich, ale koszta ich ocenione na 300.000 nie są wzięte za wysoko. Dodatki wschodnie dla nauczycieli szkół ludowych na ziemiach polskich, jako wynagrodzenie za skuteczne niemczenie, 2.460,000 mk. Dodatki te są odwołalne i wskutek tego wychowują szpiegostwo i denuncyatorstwo pomiędzy Niemcami. Akademia w Poznaniu 250,790 marek.

Wreszcie podnieść należy, że co roku rząd wyznacza bardzo poważne sumy na opiekę nad młodzieżą, która opuściła szkoły. W tym roku na cel ten przeznaczono 2,500.000 marek. Chodzi tu o tak zwane „Turn und Gesangsvereiny“ i t. p., które mają kulturę niemiecką zaszczepiać w sercach dorastającej młodzieży polskiej. Prócz tego teatrom niemieckim w Poznaniu i Katowicach wyznaczono stałą subwencyę pod warunkiem, że nie będzie w nich przedstawień w języku polskim.

Oto najważniejsze pozycye antipolskie w tegorocznym budżecie pruskim. Ogólna ich suma wynosi przeszło 17 milionów marek. Ale to nie wszystko, bo zaliczyć do niej trzeba sumy, które dają zarządy miast i gminy. Wogóle liczbowe zestawienie sum antipolskich jest zgoła niemożliwe. W grę wchodzą bowiem tutaj najrozmaitsi specyaliści antipolscy, których jest pełno w ministerstwach, regencyach, policyach i t. p. Pensye ich figurują w kwocie płac dotyczących kategoryj urzędniczych, więc niepodobieństwem jest dociec, o ile służyć mają ogólnym potrzebom państwa. Niepodobna dalej stwierdzić, jakie sumy wydaje rząd pruski na liczne przedsiębiorstwa germanizacyjne, bo i te wydatki umieszczone są w ogólnym budżecie państwowym.

W taki sposób przedstawia się polityka antipolska w budżecie pruskim na rok 1913. Oprócz znanych ustaw wyjątkowych, będących w walce przeciwko żywiołowi polskiemu niejako „ciężką artyleryą“ systemu pruskiego, posługuje się rząd konsekwentnie i systematycznie tak zwanemi „małemi środkami“, niemniej od pierwszych groźnemi i niebezpiecznemi.

Z pałacu Elizejskiego.

[Dzieje pałacu Elizejskiego. — Jego mieszkańcy od 200 lat. — „Ici on danse“. Pałac Elizejski siedzibą prezydentów republiki. — Czasy Thiersa i Mac Mahona. — Feliks Wspaniały. — Oszczędni prezydenci. — Życzenia Paryża].

Dotychczasowy prezydent republiki francuskiej Fallières, opuści wkrótce mury pałacu Elizejskiego i zajmie prywatne pomieszkanie przy ul. François I., wynajęte już za opłatą rocznego czynszu, wynoszącego dwanaście tysięcy franków. — Kto zajmie Palais de l'Elysée, dowiemy się dnia 17 b. m., gdy dokonany zostanie wybór nowego prezydenta republiki. Tymczasem przypomnijmy sobie zajmujące dzieje pałacu Elizejskiego. Powstał on za czasów wielce wesołego „regenta“, którego rządy (1715—1723) stały się przysłowiowemi nawet w Paryżu, nie grzeszącym nigdy pruderyą. Oto pewnego razu hr. Filip d'Evreux, zięć bankiera Crozata, człowiek niezmiernie bogaty, ale niemniej skąpy, prosił regenta, Filipa Orleańskiego, o jakikolwiek znak łaski. Wesoły, ale zarazem złośliwy regent, postanowił łaskę zaprawić goryczą i odpowiedział: „Życzenie twoje wypełnię, ale w pałacu, któryby godnym był ciebie“.

I oto królewski architekt Mollat otrzymał od hrabiego polecenie, ażeby zbudował pałac na gruntach, zwanych „Les Gourdes“. Dzisiejsze pola Elizejskie były naówczas jeszcze zwyczajnym laskiem. Hr. d'Evreux nabył te grunta pod budowę pałacu, a Mollat zaprojektował budynek, stanowiący środkową część dzisiejszego pałacu Elizejskiego. Po śmierci hrabiego nabyła ów pałac hrabina Pompadour, która uczyniła z niego podziwianą osobliwość Paryża. Po śmierci jej w roku 1763 odkupił Ludwik XIV. pałac od brata swojej kochanki i umieszczał tam członków misyj nadzwyczajnych z zagranicy. Z tego powodu sąsiednia kawiarnia, istniejąca do dzisiaj, otrzymała nazwę „des Ambassadeurs“.

W roku 1773 właścicielem pałacu Elizejskiego został finansista Beaujon, a następnie przeszedł na własność księżnej Bourbon, która go wydzierżawiła niejakiemu Howynowi na lokal rozrywkowy. Nad bramą pałacu widniał napis „Ici on danse“. W tym czasie utarła się nazwa „pałac Elizejski“. — Gdy w czasie rewolucyi wielkiej skonfiskowano dobra księżnej, pałac przeszedł na własność państwa, które go wydzierżawiło dalej jako lokal rozrywkowy. Odbywały się też w nim zabawy taneczne podczas rewolucyi. Trwało to aż do roku 1805, w którym pałac został nabyty przez Murata, późniejszego króla Neapolu.

Później Murat sprzedał pałac państwu. Napoleon I chętnie tu mieszkał i tutaj po nieszczęśliwej bitwie pod Waterloo podpisał akt abdykacyi. Za czasów restauracyi należał pałac do ks. Berry. Od r. 1849 aż do zamachu stanu w r. 1852 mieszkał tu Napoleon III jako prezydent republiki. Jako cesarz przeniósł się do Tuileryów. Obecnie mieszkają w nim po kolei prezydenci republiki.

Pierwszym prezydentem obecnej, trzeciej z rzędu republiki francuskiej był Thiers. Nie wybrał go ani naród, ani parlament, lecz zbieg wypadków historycznych. Thiers prowadził po pogromie w r. 1871 rokowania o pokój z Niemcami imieniem Francyi i był jej faktycznym regentem. Dopiero w 6 miesięcy później wybrało go prezydentem Zgromadzenie narodowe z tem cichem zastrzeżeniem, że ustąpi, jak tylko rojaliści się zgodzą, czy na tronie Francyi ma zasiąść hrabia Paryża, czy hr. Chambord.

Zgoda co do tego nie nastąpiła i Thiers pozostał prezydentem, aż go wreszcie monarchiści usunęli, a na jego miejsce „zamianowali“ marszałka Mac Mahona, prawowiernego rojalistę. Prezydent Mac Mahon otoczył się prawdziwym dworem, który na każdym kroku kpił sobie z republiki. Rojaliści, do których należą najstarsze rody arystokracyi francuskiej, widzieli w marszałku tymczasowego następcę króla, który miał rychło powrócić, a sam marszałek z ostentacyą odgrywał tę rolę. Rojaliści zapełniali też tłumnie salony pałacu Elizejskiego, do którego przychodzili także rojalistyczni członkowie parlamentu. Mac Mahona tytułowano tylko „marszałkiem“, gdyż tytuł prezydenta ignorowano, jako nadany przez republikę, nazywaną przez rojalistów „Gueuse“ — „żebraczka“. Pensya w sumie 1,200.000 franków nie wystarczała Mac Mahonowi, który sowicie czerpał ze swojej prywatnej szkatuły.

Dopiero Grevy, następca Mac Mahona, był rzeczywiście republikańskim prezydentem republiki. Thiers nie był nim najpierw z przekonania, a potem dlatego, że był zarazem prezydentem gabinetu i kierował osobiście całą polityką wewnętrzną i zewnętrzną. Mac Mahon poprzestał wprawdzie tylko na prezydenturze, ale jedynie z tego powodu, że o sprawach państwowych nie miał pojęcia. Grevy tedy, jak wspomnieliśmy, był pierwszym prezydentem, prawdziwie konstytucyjnym. Aczkolwiek rządy jego nie budziły opozycyi pośród republikanów, musiał Grevy ustąpić przymusowo dzięki „polityce“ swojego zięcia Wilsona, który prowadził wielki handel orderami. Stała się przy tej sposobności rzecz, świadcząca, że „gniew ludu“ często szybko łagodnieje. Oto „papa“ Grevy ustąpił, a zięć jego Wilson jeszcze przez 20 lat zasiadał w Izbie deputowanych. Wyborcy jego widocznie na handel orderami nie zapatrywali się zbyt surowo. Należy dodać, że Grevy był dwukrotnie wybierany prezydentem republiki.

Gdy trzej pierwsi prezydenci „abdykowali“, czwarty Carnot został przed upływem swojego siedmiolecia zamordowany przez anarchistę Caseria. Po nim nastąpił Casimir-Perier, który ustąpił z tego powodu, że nie chciał być manekinem w rękach ministrów. Po nim przyszedł Feliks Faure, garbarz z zawodu. Ten garbarz był pierwszym i dotąd jedynym prezydentem mieszczańskim republiki, który w pałacu Elizejskim utworzył pewnego rodzaju dwór i przestrzegał przepisów ceremoniału, przez tak zwany „protocole“ określonego. Francuzi dowcipkowali z tego, ale mimo to otoczyli Faure'a za owe właśnie „zalety“ wielką sympatyą. Nadano mu przydomek „Feliksa Wspaniałego“.

Faure umarł nagle w swoim biurze, z którego w krytycznej chwili na pół zaledwie ubrana wymknęła się osławiona pani Steinheil. Jak wiadomo, pani ta miała później słynny proces, obwiniono ją bowiem, że zamordowała swoją matkę i swojego męża. Proces skończył się uwolnieniem oskarżonej dla braku dowodów.

Następcą Faure'a, który nie szczędził wydatków, był oszczędny Loubet, który w spokoju przepędził pełny czas swojego urzędowania w pałacu Elizejskim. Po nim przyszedł Fallières, obecny prezydent republiki, adwokat i właściciel winnicy w południowej Francyi, człowiek niemniej oszczędny. Na tem tle przez cały czas jego prezydentury powstawały przeróżne anegdoty, w których znaczną rolę odgrywa także pani Fallières.

Czy prezydent, który dnia 17 b. m. zostanie wybrany, pójdzie śladami Faure'a, czy Fallieres'a? Paryżanie, zwłaszcza kupcy i przemysłowcy pragną otwarcie, ażeby w Pałacu Elizejskim zawrzało znowu życie towarzyskie. Prezydent urządzający u siebie zabawy, dający ludowi „circenses“, zachęca do tego swoim przykładem ludzi bogatych, a co najważniejsze ściąga do Paryża tłumy cudzoziemców. Gest wielkopański Faure'a wychodził kieszeni Paryżan zawsze na dobre. Jeżeli pójdzie tak dalej i po dwóch oszczędnych prezydentach nastąpi trzeci, mający tę samą zaletę ekonomiczną, to Paryżanie gotowi zrobić rewolucyę.

Kronika.

Kraków, 14. stycznia.

XVII wystawa „Sztuki“ w Krakowie. W pałacu wystawowym przy placu Szczepańskim w ciągu dnia wczorajszego i nocą trwała gorączkowa praca około urządzenia wystawy. W salach wystawowych, gruntownie odnowionych członkowie wydziału niestrudzenie zajęci byli rozmieszczaniem nader licznych dzieł.

W nowej wystawie „Sztuki“ z pośród licznych wystawców, dominujące miejsce zajmuje tym razem prof. Julian Fałat, szeregiem swych głęboko odczutych mistrzowskich dzieł; prace te będą rozmieszczone w głównej sali.

Otwarcie wystawy nastąpi we czwartek, 16 b. m., o godzinie 11 i pół przed południem.

Zaproszenia na „vernissage“ będą w ciągu dnia dzisiejszego rozesłane.

Z teatru miejskiego. Dziś we wtorek 14 b. m. wznawia teatr krakowski „Dożywocie“ z repertoaru fredrowskiego na liczne żądania zakładów wychowawczych i pensyonatów, z dyrektorem Solskim w roli Łatki.

Małomiejskie niedbalstwo, które zupełnie nie licuje z rozmaitemi aspiracyami „Wielkiego Krakowa“ znalazło obecnie nową szczególniej miłą i inteligentną postać. Co jakiś czas, mianowicie dokonuje się w Krakowie przemianowywanie ulic i przenoszenie numerów oryentacyjnych z jednego domu na drugi. Dzięki temu liczni mieszkańcy mają tanią przyjemność rzeczywistego „przeprowadzania się“, nie ruszając się z domu.

Lekarz, adwokat i wogóle ktoś, komu zależy na tem, aby adres jego był dokładnie znany, musi „tylko“ wydać kilkadziesiąt koron na zawiadomienia o zmianie adresu i przez pół roku przyzwyczajać bliższych i dalszych znajomych do tego, że mieszka teraz wprawdzie w tem samem miejscu, ale jednak gdzieindziej. Wszystko to jednak jest fraszką w porównaniu z tem, co czynić muszą mieszkańcy czterech nowych trzypiętrowych domów na przedłużeniu ulicy Wielopola, którzy wogóle przestali — mieszkać. A stało się w taki zupełnie prosty sposób: owo przedłużenie ulicy Wielopola nazywało się dotąd „ulicą Grzegórzecką“, co prawda, zupełnie niewiadomo, z jakiej racyi. Nic bowiem na całej długości od poczty do mostu kolejowego przy plantach Dietlowskich nie wskazuje na to, że kończy się tu jakaś jedna ulica a zaczyna druga. Najlepszym tego dowodem był fakt, że jeden dom przy tej dwojga imion ulicy ma tabliczkę „Wielopole 22“, jego zaś sąsiad ze wspólną ścianą „Grzegórzecka 4“. Po kilku latach istnienia takiego porządku, urząd budownictwa przyszedł wreszcie do przekonania, że takie „oryentowanie“ publiczności jest jej bałamuceniem. Przed miesiącem więc pozdejmował z czterech domów na końcu ulicy Wielopola wogóle wszelkie tabliczki i dotychczas nie wymyślił jeszcze, przy której mianowicie ulicy stoją te domy i jak dalej od 22 w górę liczyć należy.

Faktem jest, że mieszkańcy czterech trzypiętrowych domów w środku miasta nie mieszkają od miesiąca wcale nie mogą podawać swoich adresów ani przyjmować odwiedzin, ponieważ tylko szczególniej wtajemniczeni odkryć mogą ich drogo opłacane siedziby. To się nazywa po — „wielkokrakowsku“.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej pod przewodnictwem r. m. Klemensiewicza. R. m. prof. dr Fierich poruszył sprawę wprowadzenia w życie instytucyi sądów rozjemczych w przyłączonych do Krakowa gminach podmiejskich, poczem uchwalono wezwać magistrat, aby przygotował odpowiednie wnioski. Również na wniosek prof. Fierícha uchwalono zwołać osobne posiedzenie, celem omówienia reformy części administracyjnej statutu miejskiego.

Szkoła nauk społeczno-politycznych (Wolska 13). Wykłady po przerwie świątecznej rozpoczynają się 15 b. m., we środę, o godzinie 6. Przedmioty nie ukończone przed świętami Bożego Narodzenia wykładane będą dalej, a zatem Z. Heryng: „Ekonomia teoretyczna“ dnia 15 b. m., we środę, od godziny 6. H. Radlińska: „Konserwatoryum oświatowe“, dnia 16, we czwartek, o godzinie 7. Dr Z. Daszyńska-Golińska: „Historya doktryn ekonomicznych“ (szkoły socyalistyczne), dnia 17, w piątek, o godzinie 7. Poza tem we czwartek, 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem rozpoczyna wykłady dr Józef Reinhold, sędzia, p. t. „Encyklopedya prawa“, godzin 12. W tym wstępie do nauk prawniczych prelegent obejmie: a) „Istotę prawa i jego funkcye“ oraz b) „Naukę prawa“ i to w jej części ogólnej, filozoficznej oraz szczegółowej, dając pojęcie o prawie publicznem i prywatnem.

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się we środę, 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: 1) Wykład dyrektora syndykatu rolniczego p. Wróblewskiego: „Ekonomiczne znaczenie kooperatywy w naszem życiu codziennem“. 2) Sprawozdanie zarządu Towarzystwa za rok 1912. Po posiedzeniu wieczerza koleżeńska.

Nowa afera szpiegowska. Przed kilku dniami wyszła na jaw nowa afera szpiegowska w Krakowie, bohaterami której jest para miłosna, mianowicie 22-letni pomocnik fryzyerski Józef Gądek i jego przyjaciółka niejaka Zofia Linkówna z Podgórza. Gądek był dłuższy czas pomocnikiem fryzyerskim w Jaworznie pod Chrzanowem, przed kilku miesiącami przyjechał na stałe do Krakowa i zajęty był tutaj u jednego z miejscowych fryzyerów przy ulicy Floryańskiej. W Krakowie poznał się z Linkówną, nawiązał z nią stosunek, a w ostatnim czasie mieszkał nawet z nią razem w Podgórzu. Zakochana para żyła wesoło i dostatnio, zapraszała do siebie żołnierzy i wyciągała od nich tajemnice wojskowe. Owa panna Linkówna ma być osobą przystojną i zgrabną, nic więc dziwnego, że miała wielu adoratorów. Jeden z nich, wiedziony zazdrością, postarał się o listy, pisane do niej przez Gądka. Między nimi były i takie, które dowodziły jasno, że Gądek jest szpiegiem. Policya na podstawie tych listów rozpoczęła śledztwo, które doprowadziło do aresztowania tak Gądka, jak i Linkównej. W dalszem śledztwie pokazało się, że Linkówna uprawiała szpiegostwo także na własną rękę i niedawno jeździła do Warszawy, skąd przywiozła około 300 rubli za wiadomości. Z tego powodu przychodziło nawet między nimi do nieporozumień.

Policya przy rewizyi znalazła w mieszkaniu Gądka i Linkówny wiele materyału obciążającego, mianowicie adresy i części sprawozdania, które Gądek wysyłał do warszawskiego sztabu wojennego.

Jak wspomnieliśmy wyżej, Linkówna uprawiała szpiegostwo także na własną rękę, za co pobierała osobno wynagrodzenie. Istotnie bez wiedzy Gądka utrzymywała stosunki z żołnierzami i wyłudzała specyalnie dla siebie od nich wiadomości. W ten sposób wykryto współwinnych, pcoobno dwóch żołnierzy, jednego artylerzystę, drugiego szeregowca piechoty.

Słychać, że w śledztwie wyszły na jaw fakta, świadczące o usiłowaniach sztabu rosyjskiego w sprawie niszczenia krakowskich objektów wojskowych. Podobno nawet Linkówna miała z Warszawy przywieść jakiś preparat do podpalania.

Likówna pochodzi z powiatu brzeskiego, w Krakowie była krawczynią, a potem kasyerką w tutejszych mleczarniach. Tak Gądek, jak i Linkówna zostali odstawieni do więzienia sądu karnego, gdzie obecnie prowadzi się przeciwko nim śledztwo. Sąd zaś wojskowy prowadzi dochodzenia w sprawie aresztowanych żołnierzy, zawikłanych w powyższą aferę.

Śmiała kradzież. Policya tutejsza aresztowała wczoraj dwóch chłopców, 14-letniego Maryana Adamkiewicza i 15-letniego Bolesława Borka, którzy się dopuścili wczoraj w południe w gmachu głównej poczty niezwykle śmiałej kradzieży. Idącemu na pocztę Markusowi Liebtigowi wyrwali aresztowani chłopcy z kieszeni kopertę, zawierającą kopertę z 200 kor. i czekiem na 1100 kor. i zaczęli uciekać. Widząc za sobą pogoń porzucili skradzioną kopertę. Młodocianych rabusiów odstawiono pod telegraf.

Z kraju.

Biała, 12 stycznia. (Nowe pisma. — Wykład o obecnej drożyźnie finansowej. — Filia banku czeskich kas oszczędności. — Niemcy przeciw upaństwowieniu gimnazyum T. S. L. — Wykłady Koła T. S. L.)

W roku bieżącym powstały w Bielsku-Białej aż dwa nowe czasopisma niemieckie. „Bielitz-Bialaer Zeitung“, i „Bielitz-Bialaer Volksblatt“, organ katolickich Niemców. W ten sposób posiada Biała-Bielsk pięć czasopism niemieckich.

Dnia 7 b. m. dyrektor tutejszej filii Banku krajowego dr Niżyński wygłosił w „Domu polskim“ odczyt: „Dlaczego dziś trudno o pieniądze“. Odczyt spowodowały stałe, tendencyjnie rozsiewane wśród ludu przez wrogie niemieckie instytucye plotki, jakoby powodem podrożenia kredytu na kresach był polski Bank krajowy, w przypuszczeniu, że w ten sposób zapobiegną gwałtownemu zmniejszaniu się wkładek polskich w kasach niemieckich. Prelegent wytłómaczył niezwykle licznemu audytoryum, złożonemu w przeważnej części z klasy robotniczej, powody zmniejszenia się gotówki, których należy szukać w wypadkach politycznych i ekonomicznych 1912 roku. Rozpoczął od wojny włosko-tureckiej, omówił przewrót w Chinach, wybuch wojny bałkańskiej, zmniejszenie eksportu, wstrzymanie wypłat wskutek moratoryum na Bałkanie i w następstwie liczne bankructwa szczególnie w przemyśle tkackim, wreszcie klęski elementarne w Galicyi, ograniczenie kredytu przez Bank austro-węgierski i wskutek tego zamknięcie kredytu w innych instytucyach. Gromkim oklaskiem dziękowali robotnicy za pouczający wykład.

W ostatnich czasach powstała tu filia „Ustrzedni Banka“ niewiadomo dla kogo i po co, bo Czechów niema tu wcale, a Niemcy mają dość swoich instytucyj finansowych; widocznie znowu obliczona na Polaków, którzy jej również nie potrzebują, bo mają filię „Banku krajowego“ i „Towarzystwo zaliczkowe“.

Ostatni numer „Ostschlesische deutsche Zeitung“ zamieszcza gwałtowny, a w swem rozumowaniu bardzo naiwny i bezmyślny artykuł przeciw upaństwowieniu gimnazyum T. S. L., posługując się oklepanemi już frazesami „o uciśnionej na kresach niemczyźnie“, o zbyt wielkiej liczbie polskich zakładów średnich na kresach i na wschodnim Śląsku (!), posądzając rząd o wyjątkowe faworyzowanie kilkusettysięcznego narodku polskiego (Natiönchen) z krzywdą Niemców.

W styczniu w poniedziałki i czwartki urządza Koło T. S. L. następujące bezpłatne wykłady: Dnia 8 stycznia p. Mikułowski „Echa leśne; 9 b. m. p. Jaślar „Dziwy mikroskopu“ (z obrazami świetlnymi); 13 b. m. p. Mikułowski „Ziemia kielecka jako teren powstania styczniowego“ (z obrazami świetlnymi); 16 b. m. dr Kupczyński „O ubezpieczeniu od wypadków“; 20 b. m. p. Matuszewski „Mieczysław Romanowski“; 23 b. m. odbędzie się uroczysty wieczorek styczniowy; 27 b. m. p. Podgórski „O powstaniu styczniowem“ (z obrazami świetlnymi); 30 b. m. p. Pszon „Stary Kraków“ (z obrazami świetlnymi).

Zakopane, 13 stycznia. (Uchwały Rady gminnej. — Bal góralski. — Wycieczki).

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady gminnej, na którem wybrano komisyę dla ostatecznego omówienia warunków w sprawie oświetlenia elektrycznego z hr. Wł. Zamoyskim. Hr. Zamoyski bowiem zgadza się zasadniczo odstąpić prąd na oświetlenie Zakopanego towarzystwu udziałowemu, do którego ma należeć gmina z głosem stanowczym z kapitałem 80,000 koron. Resztę kapitału mają złożyć odbiorcy — członkowie a w razie potrzeby hr. Zamoyski. Koszta przeprowadzenia sieci ulicznej obliczone są na 120—130,000 koron.

Następnie omawiano sprawę postanowień, odnoszących się do budowy domów i odległości jednego od drugiego. Ustalono tę odległość na 10 metrów (dom od domu), 5 metrów od granicy a 20 m. od ulicy. Dla ułatwienia komunikacyi uchwalono przeprowadzić cały szereg nowych ścieżek spacerowych oraz zwrócić się do Wydziału Krajowego z prośbą o sporządzenie planu dla wytyczenia nowych ulic. Po dyskusyi nad referatem dr Wacława Kraszewskiego, który z ramienia sekcyi lekarskiej omawiał sprawę asenizacyi, wybrano komisyę, która rozpatrzy szczegółowo tę sprawę. W końcu uchwalono 4,000 sztuk drzewa, które ostatnia wichura wyłamała w lesie gminnym rozdzielić między uprawnionych, część zaś przeznaczyć na zapomogi dla pogorzelców i biednych. Na posiedzeniu obecni byli pp. marszałek powiatu dr A. Chramiec i inspektor klimatyczny S. Grabczyński.

W niedzielę, w sali hotelu „Morskie Oko“ odbył się bal góralski, urządzony na dochód „Daru Narodowego“, staraniem „Związku Górali“. Sala, galerya i loże przepełniono były przedstawicielami wszystkich stanów. Podczas zabawy, zapaliły się w piwnicy trociny zabezpieczające kocioł centralnego ogrzewania od zamarznięcia, lecz dzięki obecności większej liczby straży pożarnej, ogień w zarodku stłumiono. Dym jednak, przedostawszy się do sali balowej, wywołał popłoch wśród zgromadzonych, którzy opanowani strachem gwałtownie cisnęli się do drzwi. Dzięki więc przytomności umysłu członków komitetu balowego, którzy przy pomocy powracających strażaków zdołali uspokoić wystraszoną publiczność, obyło się bez wypadku.

W niedzielę urządzono dwie zbiorowe wycieczki narciarskie, a mianowicie sekcyi narciarskiej T. T. na Kopę Kondracką i Tatrzańskiego Tow. Narciarzy na Halę Goryczkową. Warunki śniegowe bardzo dobre, w górach świeciło słońce, podczas gdy nad Zakopanem unosiły się tumany mgły.

K. S.

Tarnów, 13 stycznia. (1863—1913. — Wykłady w Sokole. — Opłatek. — Zjazd delegatów Związku okręgowego ochotniczych straży pożarnych. — Teatr premier).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się wczoraj w sali ratuszowej zebranie ogólnego komitetu ku uczczeniu 50-tej rocznicy powstania styczniowego, na którem po krótkiej dyskusyi aprobowano znane już wszystkie wnioski komitetu ścisłego. Nadto wyrażono życzenie, aby przed pochodem przemówił reprezentant mieszczaństwa i młodzieży; sprawę przemówień odstąpiono komitetowi ścisłemu.

Celem uczczenia rocznicy powstania, Sokół I urządza cykl wykładów. Wczoraj przy wypełnionej sali odbył się wykład p. Lindego p. t. „Stan Polski przed wybuchem powstania w r. 1863“. Dnia 19 b. m. odbędzie się wykład dra Cygi p. t. „Obraz prac komitetów i rządu narodowego aż do dyktatury Traugutta“, 26 b. m. wykład prof. Grzymka p. t. „Rząd wrześniowy, dyktatura Traugutta, upadek powstania“.

W ubiegłym tygodniu w sali Sokoła strusińskiego odbyła się uroczystość opłatka. Uroczystość w serdecznych słowach zagaił prezes gniazda p. Chciuk, poczem ks. Tyczkowski, kapelan Sokoła, złożył Towarzystwu życzenia. Posypały się liczne toasty. Przemawiali dr Tertil, Linde, Smalec, radca sądu z Krakowa Wielgus, prof. Dubiel, poseł Matakiewicz, prof. Chciuk z Mielca, Jan Wróblewski i Weryński, poczem po udatnych deklamacyach p. Chciukówny nastąpiły tańce. Staropolska serdeczność i niezwykła gościnność, jak również podniosłe przemówienia, złożyły się na to, że uroczystość opłatka miała cechę święta zbratania się wszech stanów.

Uroczystość opłatka była obchodzoną uroczyście w Sokole I i w Towarzystwie „Gwiazda“.

Pod przewodnictwem pp. Jamrowicza z Tarnowa, Bossowskiego z Radłowa i Parlewicza z Ryglic odbył się z końcem ubiegłego tygodnia w sali ratuszowej zjazd delegatów Związku okręgowego ochotniczych straży pożarnych. Uchwalono następujące rezolucye: aby tegoroczny kurs 14-dniowy dla wykształcenia instruktorów odbyć w Tarnowie, aby subwencya gmin, Rad powiatowych i Wydziału krajowego były wyłącznie obracane na cele administracyjne i na sprawienie mundurów, przyrządy pożarnicze mają według ustawy zakupić gminy z własnych funduszów i dać je do dyspozycyi strażom, gminy są obowiązane ubezpieczyć strażaków od wypadku i choroby, wreszcie, że gminy powinny do komisyj budowlanych powołać naczelników straży ochotniczych i koncesyonowanych kominiarzy, ostatnim poruczyć czyszczenie kominów, celem uniknienia wypadków. Do Rady okręgowej zostali wybrani: Posiewnik i Goliński z Tarnowa, Schab z Rzędzina, Korus ze Skrzyszowa, Parlewicz z Ryglic, Bossowski z Radłowa, Dańczak (sekretarz) i Kiesik (zast. sekretarza). Do komisyi kontrolującej wybrano: Wątrobskiego, Waleczka i Stabrawę. W końcu uchwalono przedstawić Związkowi krajowemu do zamianowania naczelnikiem Związku p. Jamrowicza, a jego zastępcą p. Sowińskiego.

Artyści lwowskiego „Teatru premier“ wystawią w Tarnowie 19 b. m. znakomitą komedyę Tristana Bernard'a „Kawiarenka“, którą w tym miesiącu wystawiają w większych miastach Galicyi, grając przy zupełnie wysprzedanej widowni. Jest to premiera w całem słowa znaczeniu, gdyż dyrekcya „Teatru premier“ uzyskała w wiedeńskiej agencyi teatralnej dra O. T. Firicha pierwszeństwo wystawienia sztuki. Że znakomita komedya Bernard'a godna jest tych zabiegów, o tem świadczy bezprzykładne powodzenie jej za granicą, a szczególnie w Paryżu.

Zapowiedź strajku szkolnego. (Ostrawa Polska, 12 stycznia).

Jak to już podnosiłem w poprzednich korespondencyach, wydział gminny Ostrawy Polskiej otrzymał od kompetentnych władz polecenie, ażeby z dniem 15 września 1912 roku przejął na etat gminny tutejszą polską szkołę prywatną śląskiej Macierzy szkolnej. Rada gminna dotąd nie myśli nawet o wykonaniu rozporządzenia wspomnianego, a urzędy wykonawcze, to jest starostwo i okręgowa Rada szkolna we Frydku, równie jak Wydział krajowy w Opawie obojętnie na to spoglądają. Ponieważ sprawa ta przewleka się, więc rodzice polscy w Ostrawie Polskiej uchwalili na poufnem zgromadzeniu ewentualnie rozpocząć strajk szkolny. Rodzice polscy solidarnie uchwalili na znak protestu przeciw niesłychanemu i barbarzyńskiemu pokrzywdzeniu praw ludności polskiej — z dniem 20 stycznia 1913 nie posyłać nadal swych dzieci do szkoły polskiej w Polskiej Ostrawie i zdecydowani są strajk szkolny tak długo prowadzić, dopóki wreszcie przez ugminienie szkoły polskiej nie stanie się zadość prawomocnemu zarządzeniu Rady szkolnej okręgowej we Frydku.

Ze świata.

„Magdalena“. Piszą z Wiednia: Ogromny sukces odniosła na deskach „Sceny ludowej“ nowa sztuka Thomy p. t. „Magdalena“. Treścią: tragedya wiejskiej dziewczyny, która w mieście sprowadzona na drogi występku, po odsiedzeniu aresztu zostaje odstawiona „szupasem“ do wsi rodzinnej. Matka zgryziona nieszczęściem córki umiera, przed śmiercią jednak uprosiwszy męża, by upadłemu dziecku darował winy i zatrzymał je w domu. Ale wieś jest bez litości. Magdalenę wytykają palcami, dzieci rzucają za nią kamieniami, a gdy dziewczyna nawiązuje na miejscu stosunek miłosny, o mało nie przychodzi do lynchu. Ojciec, widząc usposobienie współmieszkańców, popada w rozpacz i zabija Magdalenę. Sztuka Thomy jest zbyt realistyczna, może dla tego święci na scenach niemieckich wielkie tryumfy. Grano ją mistrznie.

Kobieta-mężczyzną. Z Wiednia piszą: Do jednego z hoteli zajechała w dzień Trzech Króli zawoalowana dama. Zachowanie się jej było tak podejrzane, że zarząd hotelu zwrócił się do policyi o skonstatowanie identyczności owej osoby. Okazało się, że jest ona mężczyzną, a nosi nazwisko Stefan Sobelnowski. Sobelnowski z zawodu lokaj, uciekł 5 b. m. ze Lwowa po dokonaniu większej kradzieży.

Epigon „kapitana z Köpenick“. Pisma niemieckie zamieszczają obszerne opisy wypadku, jaki zdarzył się przed kilku dniami w budynku więziennym w Moabit. Pewnego popołudnia przyprowadzono do więzienia z policyi transport więźniów, wśród których znajdował się także młody, elegancko przybrany mężczyzna z monoklem w oku. Zaledwie więźniów wpuszczono do wnętrza gmachu, młodzian odłączył się niepostrzeżenie od grupy więźniów, i wśliznął się do kancelaryi inspektora więzienia. Tam przedstawił się jako prokurator dr König i oświadczył, że jest wydelegowany dla przejrzenia aktów sprawy rzekomych oszustw na drugim oddziale śledczym. Inspektor, nie przeczuwając podstępu, wskazał mu żądane akta. Po przejrzeniu ich „dr König“ oświadczył swemu towarzyszowi, że musi porozumieć się w danej sprawie z nadprokuratorem. Odprowadzony wśród miłej pogawędki do drzwi więzienia, opuścił gmach i zniknął bez zwieści.

Okropne morderstwo. Z Berlina piszą pod datą 8 b. m.: Dziś w pobliżu wioski Ringenwalde znaleziono w stercie siana zwłoki mężczyzny i kobiety. Agnoskowano je, jako zwłoki poborcy podatkowego Kalisza i jego 16 letniej córki. W domu Kaliszów, dokąd wójt udał się, aby zawiadomić pozostałych członków rodziny o strasznem morderstwie, nie znaleziono nikogo. Rodzina składała się z męża, żony i dwóch córek, prócz tego w domu zatrudnieni byli parobek i służąca. Wszystkie te osoby zniknęły bez śladu.

Rodzina Kaliszów miała w niedzielę jechać w sąsiedztwo na wesele. Zdaje się, że parobek, dobrawszy sobie do pomocy jakichś ludzi, wymordował wszystkich i obrabował Kalisza, który miał przy sobie większą sumę pieniędzy. Parobka widziano we wtorek, gdy spieszył w kierunku dworca. Ludziom, którzy go spotkali, opowiadał, że jedzie na kilka dni do rodziny.

Tak Kaliszowie, jak służąca i parobek są Polakami i pochodzą z Księstwa Poznańskiego.

Morderstwo. Z Kiel donoszą: We wtorek 7 b. m. znaleziono tu przy jednym z mostów zwłoki 17 letniego robotnika Pawła Kornickiego z roztrzaskaną czaszką. Kornicki miał przy sobie oszczędności. Zwłoki jego obrabowano. Pies policyjny wyszukał mordercę w osobie niemieckiego robotnika. Kornicki przybył do Kiel z Górnego Śląska gdzie ma rodzinę.

Niemiecka moralność. W Dessau izba karna skazała posła sejmowego Meissnera, konserwatystę na rok ciężkiego więzienia za namawianie do fałszywych zeznań.

Millerand, francuski minister wojny, który podał się obecnie do dymisyi, należy do postaci zajmujących, aczkolwiek w znaczeniu ujemnem. Już jako wybitny adwokat zwrócił na siebie w Paryżu uwagę powszechną z powodu procesów, w których występował jako obrońca syndykalistów. Socyalni demokraci wybrali go też do Izby deputowanych, gdzie Millerand stanął na czele socyalno-demokratycznej lewicy. W r. 1899 wstąpił Millerand do gabinetu Waldecka-Rousseau jako minister handlu. Nominacya jego wywołała sensacyę, był bowiem pierwszym socyalistą, który otrzymał tekę ministra. W pierwszym roku powstały pomiędzy nim a partyą socyalistyczną ostre zatargi, zakończone wykluczeniem Milleranda z partyi. Socyaliści zarzucili mu zdradę partyi i sprzeniewierzenie się programowi socyalistów, twierdząc, że Millerand jako minister był zanadto „mieszczańskim“. Zarzucano mu

przyjęcie zagranicznych orderów, między niemi wielkiego krzyża austryackiego orderu korony żelaznej. Order ten otrzymał Millerand jako minister handlu z powodu wystawy światowej w Paryżu. Później należał Millerand do gabinetu Brianda, jako minister robót publicznych, a w roku ubiegłym objął tekę ministra wojny w gabinecie Poincarégo.

Zmarli: Mateusz Szlafenberg, b. artysta opery, umarł we Lwowie. Zmarły, obdarzony wielkim głosem, rzucił rzemiosło, w którem pracował, i poświęcił się karyerze śpiewackiej. Wstąpił na scenę lwowską i kreował cały szereg tenorowych partyj bohaterskich, w których zadziwiał wytrzymałością i potęgą swego głosu. Przez kilkanaście lat śpiewał za granicą, poczem powrócił do Lwowa i po kilkuletnich jeszcze występach, otworzył szkołę śpiewu. Trawiony bezustanną tęsknotą za sceną, zamierał powoli. Niebezpieczna choroba nerwowa niszczyła powoli organizm. Umarł, jako ubogi człowiek.

Składki. Dla chorego studenta złożyli: Markowa 2 K, A. A. 5 K, Wanda S. 5 K, M. P. i H. K. 4 K. Dla Anny Pałkajowej złożyli: A. 9 K, S. S. 4 K. Dla W. P. złożyła Wanda S. 5 K.

Mianowania i przesiedlenia. W obrębie dyrekcyi kolei państw. w Krakowie mianowani zostali: W statusie I do rangi VIII: Henryk Kornicki, Nowy Sącz; Adam Mróz, Kraków: dr Tadeusz Sokołowski, Tadeusz Zajączkowski, Kraków; Leon Popławski, Nowy Sącz. Do rangi IX: Feliks Warzeszkiewicz i Teofil Marciszewski, Kraków; Karol Reiner, Nowy Sącz. W statusie II. do rangi VIII: Franciszek Rembilas, Nowy Sącz; Stanisław Jodłowski, Bogumiłowice-Ciężkowice; Franciszek Roth, Nowy Sącz; Stanisław Łaszkiewicz, Oświęcim; Aleksander Dürr, Biadoliny; Rudolf Stanowski, Nadbrzezie; Antoni Kocylowski, Osielec; Maks Święticki, Nowy Sącz; Bolesław Kowalski, Podgórze-Płaszów. Do rangi IX: Artur Markowski, Nowy Sącz; Zygmunt Wagner, Zagórzany; Jan Fereno, Podgórze-Płaszów; Zdzisław Żegestowski, Kraków; Józef Kapustka, Rzeszów. Do rangi X: Rudolf Staszkiewicz, Ropczyce.

W statusie III do rangi VIII Józef Lessing, Kraków. Do rangi IX Władysław Gumplowicz, Kraków.

Wydział krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę Karola Schmagera z Frysztatu do Gorlic, nadał kancelistów w Nowem Siole, Mikołajowi Oszchowi posadę kancelisty w Gorlicach i zamianował podoficera Piotra Rolińskiego, kancelistą dla Frysztaka.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.
We wtorek: „Dożywocie".
We środę: „Poszalna wdowa".
We czwartek: „Poszalna wdowa".
W piątek: „Poszalna wdowa".
W sobotę: „Kobieta i Pajac".
W niedzielę po poł.: „Betleem polskie"; wieczór: Kobieta i Pajac.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. We środę od godz. 6—7 Z. Heryngi: Ekonomia teoretyczna (ciąg dalszy) godz. 8. We czwartek od godz. 6—7 dr Reinhold: Encyklopedya prawa; od godz. 7—8 p. Radliński: Konserwatyzm. W piątek od godz. 7—8 dr Z. Golińska-Daszyńska: Dzieje doktryn ekonom.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w sali I szkoły realnej przy ulicy St. Jadeckiej w Krakowie o godz. 6 wieczór. We wtorek prof. August Sokołowski: „O powstaniu styczniowem" (6 wykładów). We środę II wykład prof. Sokołowskiego.

Z uniwersytetu ludowego. We wtorek o godz 7 dr M. Lipówna: Budowa ciała ludzkiego (z obrazami świetlnymi). We środę o godz. 7 H. Orsza: Społeczeństwo polskie przed powstaniem 1863 r. W piątek [illegible] w sali przy ul. Zwierzynieckiej 1.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 stycznia.

O tragicznym zgonie na polowaniu, o czem donieśliśmy onegdaj w depeszy, nadchodzą następujące szczegóły: W sobotę hr. Skarbkowie urządzili polowanie w Sądowej Wiszni, w którem wzięło udział 18 osób, między innymi Wincenty Serwatowski, syn Teodora Serwatowskiego, właściciela majątku Budniowa w powiecie tarnopolskim. W czasie polowania, gdy już wszyscy byli na swych stanowiskach, p. Serwatowski kazał chłopu podać sobie strzelbę. Odwrócony tyłem, sięgnął p. Serwatowski po strzelbę i zamiast za lufę, pociągnął za kurek. Strzelba wypaliła i cały ładunek utkwił w prawej nodze. Z powodu wielkiej odległości innych uczestników polowania, ratunek był niemożliwy. — Przewieziony do leśniczówki p. Serwatowski, skutkiem upływu krwi zmarł.

Ś. p. Serwatowski liczył lat 26 i przebywał stale we Lwowie; służył obecnie jako jednoroczny ochotnik przy jednym z lwowskich pułków kawaleryjskich.

Obrady ukraińców. Związek ukraińskich posłów parlamentarnych obradował wczoraj i zaprosił, odbyte posiedzenie w sobotę we Lwowie.

Samobójstwo. Wczoraj przed południem w klatce schodowej kinoteatru przy ul. Rejtana rzucił się z I piętra na parter wyrobnik tego teatru, Gustaw Richtman i zginął na miejscu.

Podpułkownik rosyjski szpiegiem. W lwowskim śledztwie karnym pozostaje podpułkownik rosyjski, który przed kilku miesiącami przyjechał do Lwowa, gdzie podawał się za [illegible]. Podaje się, że był inżynier w Rosyi, szpieg i nawiązywał stosunki z rozmaitymi osobistościami, wyzyskując je do celów szpiegowskich. Wreszcie policya, która go śledziła, przyaresztowała. Znajduje się obecnie w areszcie. Śledztwo w toku.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: „Pani Bella".
We czwartek: „Żydówka".
W piątek: „Pani Bella".
W sobotę po poł.: „Damy i Huzary"; wieczór: „Żydówka".
W niedzielę po poł.: „Amfitryon" i „Pocieszne wykwintnisie"; wieczór: „Kochany Augustynek".

Decyzya w sprawie wywłaszczenia.

W sobotę donieśliśmy, że rząd pruski odrzucił zażalenie właścicieli majątków Dobska i Złotnik, wniesione przeciwko uchwale Komisyi kolonizacyjnej, skazującej majątki te na wywłaszczenie. Dziś pisma niemieckie dowiadują się ze źródła urzędowego, że tak samo odrzucony został protest właściciela Kołdrąbia, a „Tageblatt" poznański, organ regencyi, wyraża przekonanie, że tensam los spotka także protest właścicielki Lipienek.

Łudzono się w pewnych kołach, a także w wiedeńskich sferach politycznych, że rząd pruski wywłaszczy co najwyżej jeden majątek polski, aby zaspokoić żądania hakatystów, zaś od wywłaszczenia trzech innych majątków odstąpi, uwzględniając protesty ich właścicieli. Była to iluzya i nic więcej, zdradzająca zupełną nieznajomość ducha i tendencyi systemu pruskiego.

Przesilenie we Francyi.

Millerand, kameleonowy polityk, dążący za wszelką cenę do zrobienia najlepszej — wedle swego mniemania — karyery, zakończył ją pospolitą zdradą, popełnioną wobec prezydenta gabinetu Poincarégo i swoich kolegów ministeryalnych. Millerand nie ubiegał się o prezydenturę republiki, ale osądził, że dla przeprowadzenia swoich osobistych planów musi uniemożliwić wybór Poincarégo na prezydenta republiki.

Szukając środków, wiodących niezawodnie do tego celu, wydobył sprawę usuniętego z armii podpułkownika du Paty de Clama, który usilnie starał się o przyjęcie napowrót do czynnej służby. Millerand załatwił tę sprawę za plecami gabinetu, który poprostu został zaskoczony rozporządzeniem Milleranda, ministra wojny, wcielającem osławionego podpułkownika do armii terytoryalnej.

Ten zamach, który w normalnych warunkach zakończyłby się wielce niechwalebną dymisyą Milleranda, przybrał obecnie wielkie rozmiary i wywołał przykre skutki. — Przedewszystkiem kandydatura Poincarégo na prezydenta republiki stała się niemożliwą. Millerand w tym punkcie dobrze obliczył. Reaktywowanie du Patyego, pupila klerykałów i monarchistów, zjednało Millerandowi łaski konserwatywnych deputowanych i senatorów, którzy równocześnie po dymisyi Milleranda i po proteście Poincarégo przeciwko restytucyi du Patyego pójdą zwartą ławą przeciwko Poincarému.

Radykali, przerażeni odświeżeniem sprawy Dreyfusa, zarzucają Poincarému, że dał się w taki sposób podejść i obecnie oświadczają, że przyszły prezydent republiki musi być otwartym wrogiem konserwatystów i klerykałów. Ponieważ Poincaré uważany jest za polityka zbyt pojednawczego, więc w dniu 17 b. m. nie może liczyć na głosy radykałów. Wobec tego kandydaturę Poincarégo należy uważać za upadłą.

Ale postępek Milleranda jest tem bardziej niepatryotycznym, jeżeli zważymy, że w obecnem przesileniu europejskim wszelkie mącenie wewnętrznych stosunków krajowych jest wysoce szkodliwem. Obecnie nastąpić może przewrót we francuskich stosunkach parlamentarnych, może nastąpić dymisya Poincare'go, a to dla stanowiska Francyi wobec wypadków politycznych, rozgrywających się w Europie, może się stać groźnem. I dlatego ci nawet potępią Milleranda, którzy korzystali z jego usług.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Paryż. Wobec bliskiego wyboru prezydenta republiki, który odbędzie się w piątek w Wersalu, dyskusya polityczna zajmuje się wyłącznie tylko tą sprawą. Przez manewr Milleranda, sytuacya została jeszcze bardziej zawikłana i poruszyła wszystkie umysły polityczne. Partya radykalna Izby deputowanych uchwaliła wezwać rząd, aby jeszcze przed zebraniem się kongresu w Wersalu cofnął reaktywowanie pułkownika Paty de Clama. Ważnem, a może decydującem, dla obalenia kandydatury Poincarégo, było zebranie demokratycznej lewicy senatu, na którem Combes i Clemenceau ostro wystąpili przeciw Poincarému za tak długie tolerowanie Milleranda. Clemenceau oświadczył, że kongres wersalski da najlepszą na to odpowiedź. Wobec tego sądzą, że kandydatura Poincarégo jest zupełnie bez widoków. Najwięcej widoków mają kandydatury ministra rolnictwa Pamsa i prezydenta senatu Dubosta, którzy mają najwięcej zwolenników w szeregu radykałów.

Paryż. Z powodu dymisyi Milleranda w Izbie deputowanych panuje silne wzburzenie. Partye radykalno-socyalistyczne z Clemenceau na czele podnoszą fakt, że jeszcze przed paru dniami zapewniano, że niema mowy o ustąpieniu Milleranda z powodu niejasnej sytuacyi politycznej, a po kilku dniach Millerand musiał ustąpić. Partye występują przeciw chwiejności i niestałości gabinetu i zapowiadają, że kongres w Wersalu, zebrany dla wyboru prezydenta republiki, wyda o Poincarém i o jego gabinecie swój sąd.

Niepewna sytuacya.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 14 stycznia.)

Odroczenie pośrednictwa.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola: Wręczenie noty mocarstw zostało o dzień lub 2 odroczone, gdyż rząd niemiecki poczynił pewne uwagi, które spowodowały przedłożenie noty jeszcze raz konferencyi ambasadorów w Londynie. Wszyscy ambasadorowie, z wyjątkiem niemieckiego, otrzymali już instrukcye, które jednak, wskutek ponownego jeszcze zbadania noty w Londynie, prawdopodobnie będą zmienione. W każdym razie oczekują, że wręczenie noty przez ambasadorów nastąpi wspólnie we czwartek.

Konferencya ambasadorów.

Bukareszt. Obiegają tu pogłoski, że Rumunia i Bułgarya zgodziły się zostawić ostateczną decyzyę w sprawie sporu bułgarsko-rumuńskiego konferencyi ambasadorów.

Zgromadzenie narodowe.

Konstantynopol. Wbrew doniesieniom, że obrady tureckiego zgromadzenia narodowego już się rozpoczęły, niektóre dzienniki dziś donoszą, że sułtan jeszcze nie zatwierdził uchwały, zwołującej zgromadzenie narodowe.

Misya Teodorowa.

Sofia. Poinformowane koła zapewniają, że bułgarski minister skarbu Teodorow, który miał polecenie prosić Rosyę o pośrednictwo, celem usunięcia trudności przy zawarciu pokoju i w sprawie rumuńskich żądań, według dotychczasowych informacyj, misyę swoją skutecznie załatwił.

Japonia na wypadek wojny.

Belgrad. „Samouprava" donosi z Tokio, że na wypadek wojny Rosyi z Austryą, Japonia wystąpi z czynną pomocą dla Rosyi. W tym kierunku został zawarty tajny układ, na którego podstawie, na wypadek wojny Rosyi z Austryą lub Niemcami, Japonia wystawi dwa korpusy wojska na Wschodzie.

Przeciw okrucieństwom wojny.

Czerniowce. Sejm przyjął nagły wniosek Rumunów, wzywający rząd austro-węgierski do interwencyi z powodu okrucieństw, popełnianych na Kucowołochach. — Za wnioskiem tym oświadczyli się także Polacy przez usta posła Kwiatkowskiego.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Konstantynopola:

Wielki wezyr Kiamil pasza wystosował do mocarstw obszerny memoryał, w którym szczegółowo i na podstawie zeznań naocznych świadków opisuje straszne okrucieństwa, popełniane przez wojska bałkańskie na ludności mahometańskiej. — Żołnierze bałkańscy dopuszczali się gwałtów na kobietach, rabowali, palili Mahometan na stosach, odcinali jeńcom uszy i nosy i t. p. Wielki wezyr prosi mocarstwa o pomoc w imieniu cywilizacyi i ludzkości.

Londyn. „Times" donosi, że znany deputowany Herbert wystąpił z komitetu bałkańskiego z powodu okrucieństw i rzezi, popełnianych przez Serbów i Bułgarów na Albańczykach i Mahometanach w Macedonii.

Rządy w Salonikach.

Salonika. Ponieważ, mimo protestów Greków, Serbowie ściągają cła od towarów, przychodzących do Saloniki — Grecy postanowili czynić to samo.

Walki pod Skutari.

Kotor. Załoga turecka w Skutari rozpoczęła znowu ofenzywę. W czasie ostatniego ataku tureckiego zginęło 400 Serbów.

Wybuch magazynu prochu.

Wiedeń. „Reichspost" donosi z Belgradu, że w Dubrawicy, na wyspie na Dunaju, wyleciał w powietrze magazyn prochu. Wybuch był straszny, słychać go było daleko wkoło; powód nieznany, sprawców nieujęto.

Podejrzany pożar.

Belgrad. Spłonęła tu fabryka sukna p. f. Snów Kosti Ilicza. Od czasu wojny fabryka ta była pod zarządem wojskowym. Spłonęło w niej 25 tysięcy płaszczów wojskowych na ogólną wartość pół miliona denarów. Ogień został podłożony.

Republika Athos.

Petersburg. Rokowania Rosyi z państwami bałkańskiemi doprowadziły do neutralizacyi półwyspu Athos. Klasztory, znajdujące się na tym półwyspie, podlegać będą patryarchatowi w Konstantynopolu.

Śledztwo przeciw lekarzom.

Praga. „Samostatnost" donosi: Na życzenie władz w Sarajewie, władze wdrożyły śledztwo przeciw uczestnikom czeskiej ekspedycyi lekarskiej do Serbii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 14. stycznia.

Z giełdy.

Wiedeń. Z powodu niewyjaśnionej sytuacyi panuje na giełdzie rezerwa i słabe usposobienie. Najwięcej ucierpiały Alpiny.

Podatek zapałkowy. — Kontrola ksiąg handlowych.

Wiedeń. Podatek zapałkowy, który rząd zamierza wprowadzić, ściągany będzie wprost od fabryk względnie od biur sprzedaży, urządzonych przez obie organizacye zapałkowe: „Solo" i „Helios". Banderole nie będą zaprowadzone. Z oświadczeń ministra skarbu wynika, że podatek ten będzie wzorowany na podatku niemieckim.

Co się tyczy wglądań w księgi handlowe, ma ono być wprowadzone na podstawie wczorajszej konferencyi dopiero w drugiej instancyi. Szczegóły tego postępowania nie zostały jeszcze ustalone. Za podstawę do dalszych rokowań w sprawie fakultatywnego wglądania w księgi handlowe przyjęto zgłoszony swego czasu wniosek posła Lichta.

Wiedeń. Jak słychać, podatek zapałkowy wejdzie w życie dopiero w przyszłym roku i ma wynosić na razie 1 hal. od pudełka. Licząc nawet na zmniejszenie się konsumcyi, którą dzisiaj obliczają na 118 miliardów zapałek, państwo w pierwszym roku wprowadzenia podatku otrzymałoby około 18 milionów koron dochodu z tego podatku.

Nowa ustawa antipolska.

Berlin. „Deutsches Tages-Zeit" informuje, że doniesienie onegdajszej „Post", jakoby ustawa o parcelacyi nie została wniesiona do Sejmu z powodu krótkości czasu, jest nie ścisłą, albowiem projekt ten jest już w zupełności gotowy i potrzeba tylko dobycia go z szafy i położenia na pultach poselskich.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Berlin. Prawybory do Izby poselskiej Sejmu pruskiego odbędą się we środę 14 maja, wybory posłów w poniedziałek 2 czerwca. Obecny okres prawodawczy, który jest 21 z rzędu, kończy się z dniem 25 czerwca b. r. Prawybory do tej legislatury odbyły się 3 czerwca, wybory posłów 16 czerwca 1908 roku. Po ukończeniu wyborów zebrała się Izba na pierwsze swe posiedzenie dnia 26 czerwca 1908 r.

Odznaczenia noworoczne.

Petersburg. Pomiędzy odznaczeniami noworocznemi otrzymali w Królestwie Polskiem odznaczenia gubernatorowie łomżyński i siedlecki.

Echo zabicia Stołypina.

Petersburg. Z rozkazu cara oddano ponownie pod sąd b. ministra spraw wewnętrznych Kurłowa, Spiridowicza, Werguna i Kuljabkę, z powodu bezczynności władz podczas uroczystości kijowskich, kiedy Stołypin utracił życie.

Katastrofy na morzu.

Nowy York. Panuje tu wielka obawa o los wielu okrętów, będących na morzu z powodu wielkiej mgły. Nadchodzą tu wiadomości niepokojące. I tak okręt „Uranion" będący o 12 mil od Halifaksu, rozbił się o skałę. Na telegraficzną wiadomość pospieszył okręt „Laurier", który zabrał całą załogę „Uraniona" na pokład w liczbie 883 i przewiózł do Halifaksu.

Rotterdam. Parowiec „Uranium" z 900 emigrantami, przeważnie z Węgier, rozbił się z powodu mgły na wybrzeżu kanadyjskiem. Wszystkich podróżnych ocalono.

Nowy Iork. Telegrafem bez drutu otrzymano tu wiadomość, że angielski parowiec „Abissinia", znajdujący się o 900 mil od wybrzeży, został uszkodzony wskutek złamania śruby i steru. Wysłano mu na pomoc okręty z Nowego Jorku.

Belgrad. Ze spalonej fabryki sukna Ilicza udało się uratować kasę z papierami wartości miliona franków. Pożar fabryki będzie bardzo dotkliwą stratą dla rządu serbskiego. Prasa serbska wyraża przypuszczenie, że pożar został podłożony.

Petersburg. Rosyjski następca tronu podczas przyjęć noworocznych zaziębił się i zapadł na zdrowiu.

Petersburg. Powszechną tu zwraca uwagę, że poselstwo mongolskie, które tu bawiło, doznało bardzo chłodnego przyjęcia.

Azef szpiegiem austryackim.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 14 stycznia.)

Petersburg. Pismo „Żiźń" donosi, że otrzymała wiadomość, iż prowokator Azew znajduje się obecnie na usługach Austryi i pozostaje w służbie na jednej z granic rosyjsko-austryackich. Rząd austryacki zupełnie słucha jego raportów. (Informacyę tę podajemy oczywiście z zastrzeżeniem. Przyp. Red.).

Petersburg. Dziennik tutejszy „Łucz" powtarza za łotewskim pismem „Dsimtenes Wehstnesis" wiadomość, że słynny prowokator Ewno Azef znajduje się obecnie na wywiadowczej służbie austryackiej.

Przed dwoma laty mianowicie Azef, uciekając przed pościgiem socyal-rewolucyonistów, udał się do Kolonii, do swojego przyjaciela Mojżesza Günsberga. Z jego listami rekomendacyjnemi przesiedlił się Azef wkrótce do Rotterdamu, gdzie mieszkał pod nazwiskiem Wolfa.

Kiedy stała się aktualną sprawa ufortyfikowania Vlissingen, polecił Grünsburg Aziefowi, aby zbadał obronną linię wybrzeża holenderskiego. Azef wykonał to polecenie bardzo dobrze, czem utorował sobie drogę do dalszej karyery.

Potem Azef bawi jako kupiec w Antwerpii, wchodzi w stosunki z tamtejszemi rodzinami żydowskiemi, nawet żeni się bardzo bogato.

Z polecenia swego teścia udaje się do Austryi, przebywa w Galicyi, w Krakowie i we Lwowie, celem zawiązania stosunków ze szpiegami austryackimi. — Władze austryackie dają mu najpierw małe zlecenia. Przekonawszy się jednak o jego nadzwyczajnych zdolnościach, powierzają mu kierownictwo całą agencyą wywiadowczą.

Azef wykorzystuje przy tem bardzo umiejętnie swoje rozległe stosunki w sferach przemytników pogranicznych, którzy dawniej trudnili się przewożeniem literatury rewolucyjnej.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 14 stycznia.

Odroczenie odczytu. Odczyt dra K. M. Morawskiego: „Rozkwit kultury francuskiej w Polsce", zapowiedziany poprzednio przez „Museion" na d. 14 b. m., odbędzie się w dniu 20 b. m., o godzinie 5 po południu w sali Starego teatru. — Prelekcya dra K. M. Morawskiego zakończy obecny cykl konferencyj „Museionu".

Hołd biskupowi. Z Warszawy donoszą: Wczoraj, jako w dzień urzędowego Nowego Roku, odbyło się w pałacu arcybiskupim składanie życzeń biskupowi Ruszkiewiczowi przez przedstawicielstwo ludności kraju i stolicy. Uczestniczyło w zebraniu liczne grono duchowieństwa, przedstawiciele świata naukowego i najpoważniejsze osobistości Warszawy.

W obawie przed pogromami. Z Kielc donoszą: Przez cały tydzień świąt prawosławnych krążyły po mieście silne oddziały policyi i żandarmeryi, wskutek listu, jaki otrzymał gubernator z ostrzeżeniem przed pogromami żydowskiemi.

Napad bandycki. Częstochowa. (Tel.) Pod Pajęcznem napadli bandyci na szereg wozów i ograbili 30 żydów i 9 włościan. — Razem zrabowano 3.000 rubli.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z głębokim smutkiem donosimy o śmierci naszego brata, szwagra i stryja bł. p.

Hirscha KAPELUSZA

który zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 9 stycznia 1913 roku w 76 roku życia w Brodach.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 14 stycznia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 495·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— , 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 93·50, 94·—, 4-prc. Listy zast. Banku hip. 83·50 84·—. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 93·50 94·50. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 88·— —·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 85·50 86·50. 4½ prc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·—. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 95·50 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·— 98·— 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·50 85·50. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 90·— 91·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 83·— 84·—. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 92·— 92·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 83·25 83·75.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·50. Renta majowa 85 80. Renta koronowa węgierska 85 30. Akcye austr. zakł. kred. 616 —. Akcye węg. zakł. kred. 799·—. Akcye Anglobanku 322·—; Akcye Unionbanku 555·—. Akcye Bankvereinu 507·—. Akcye Landerbanku 504—. Akcye kolei państwowych 704—. Lombardy 106 25 Akcye fabryki broni 815·—. Akcye tytoniowe 300 75. Alpiny 1036·—. Rima-Muranyi 713·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3480 —. Losy tureckie 216 50. Ruble 254·—. Skoda 776·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: sł be.

Berlin, 14 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kredytowe 193·25. Tow. dyskontowe 183·—.
Usposobienie: bez ochoty.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 stycznia.
4-procentowa renta rosyjska 93·30 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31 ; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska i emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·90 rb.; 5-procent. listy miasta Warszawy 91·25 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 88·25 rub.; 4½-prc. listy łódzkie 89 70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420 — rb.; akcye warszawskiego Banku warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 461?— rubli; Cukrownie 297·50 rubli, Starachowice 253·— rb.; Lilpop 139·— rub; Ruszki 127·25. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 243·— rb.; Putiłów 16·.50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·25 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·35½—6; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 stycznia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·82 do 11·83; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·95 do 11·96; żyto na kwiecień 10·26 do 10·27, owies na kwiecień 10·83 do 10·84; kukurudza na maj 7·71 do 7·72; rzepak na sierpień 15·90 do 16·—.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojniejsze. śnieg.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Absolwent

dwuklasowej szkoły handlowej w Krakowie, poszukuje posady. — Jan Rybicki, Gosprzydowa, poczta Lipnica Murow. 888 1 3

Apteka Pawlikowskiego
w Mielcu

poszukuje magistra farmacyi od 1-go lutego ewentualnie i później. 873 1 3

Ogrodnik

żonaty, wszechstronnie rozeznany w swoim zawodzie, poszukuje posady zaraz. — **W. Kosturek, Sambor.** 872

Zakład fotograficzny

z dobrym inwentarzem kupię „**Fokus**" poste restante **Andrychów.** 871 1 5

Urzędnik bankowy

z uniwers. wykształceniem, przystojny, właściciel małej realności, pragnie poznać pannę w wieku 24—32 lat lub wdowę posażną, gospodarną, w celu matrymonialnym. Łaskawe odpowiedzi pod „Emisyjny" poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego. 864 1 3

Cukiernia

z rocznym obrotem kor. 70.000, bez konkurencyi, w większem mieście, **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość: **Feyrich, Kraków, ulica Długa l. 51.** 862 1 3

Wyborny miód deserowy!

kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 kg. kor. 7. Miód patoka 5 kg. kor. 6·50. Miód stołowy do picia 5 kg. blaszanka kor. 6·20. Masło stołowe i świeże 5 kg. paczka kor. 12·50. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 757 3 0

Mężczyzna

lat 42, z 2-letnią praktyką biurową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **K. T.** poste restante **Kraków.** 891 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 7 0

Adwokat Dr Cierer
w Frysztacie na Śląsku

poszukuje **koncypienta.** Wymagany także język niemiecki. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje kancelarya adwokata Dra Nichthausera, Kraków, Floryańska 49. 849 2 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kucser faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen **za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse** 27 Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 201 6 0

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233.
296 7 0

Ogłoszenie.

W piątek dnia 24 stycznia 1913 o godzinie 4 po południu odbędzie się w Kasynie w Czarnym Dunajcu

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków
Towarzystwa Zaliczkowego
Stow. zarej. z ogr. poręką

z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1912;
2) Odczytanie protokołu z lustracyi przez Związek;
3) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Wybór uzupełniający Dyrekcyi;
5) Wybór uzupełniający Rady Nadzorczej;
6) Wybór Komisyi Rewizyjnej;
7) Rozdział czystego zysku;
8) Interpelacye i samoistne wnioski.

W braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie w tymsamym dniu o godzinie 8 wieczorem. 867

Towarzystwo Zaliczkowe w Czarnym Dunajcu
Stow. zarej. z ogr. poręką.

Panna

starsza, inteligentna, przystojna i gospodarna, posiadająca 4000 kor. posagu, wyjdzie za mąż za starszego kawalera lub wdowca z jednem a najwyżej dwojgiem dzieci, zajmującego rządowe, pewno stanowisko. — Listy przyjmuje krewny kandydatki do 20-go stycznia pod **„A. H. 100"** poste restante **Kraków,** za okazaniem banknotu dziesięciokoronowego Nr seryi 1966. — Dyskrecya pod słowem honoru. Anonimy bezwarunkowo do kosza. 876 1 3

Jadalnia dębowa

w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Smoleńsk 18, parter, od 2—5 godz. po poł. 884 1 3

Znakomita
Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia
SZARSKI i SYN
w Krakowie.

Rok założenia 1853. 855 1 0

3 pokoje duże, słoneczne

przedp., łaz., gaz, kuchnia. Pędzichów 18. Oglądać można od 12—3 po południu. 360 6 0

Adwokat na prowincyi

poszukuje **rutynowanego solicytatora,** dobrego tabularzysty. Posada do objęcia od 1 lutego ewentualnie natychmiast. Zgłoszenia **tylko listowne** pod **„Hipotekarz 875"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 875 1 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

235 5 0

Do samodzielnego prowadzenia

hotel-pensyonatu w Zakopanem o 40 pokojach, poszukuje się inteligentnej, energicznej i znającej się na kuchni osoby w średnim wieku. — Zgłoszenia tylko listowne z dołączeniem życiorysu i fotografii pod **„Pensyonat 874"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 874 1 3

2 pokoje i kuchnia

z komfortem, zaraz lub od 1 lutego do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 865 1 5

L. 81/13. 877 1 3

Konkurs.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **zawiadowcy cegielni miejskiej** z płacą miesięczną 100 koron.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz znajomości prowadzenia ksiąg kasowych.

Podania o nadanie tej posady należycie udokumentowane, należy wnosić do tutejszego Magistratu najdalej do **dnia 25 stycznia 1913.**

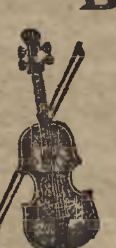
Żywiec, dnia 7 stycznia 1913.

Burmistrz
A. Minkiński.

Do wynajęcia

na I i II p., 3, 4, 5, 6 pokoi słonecznych, bardzo dogodnych na biuro, lub dla PP. Lekarzy. — Mieszkania urządzone są z komfortem i z wszelkiemi wygodami (wodociągi, łazienki, elektryka i t. d.). Podgórze, ul. Mickiewicza 28. 796 2 3

Bezpłatnie



wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustr. główny katalog z 4000 odbitek **porządnych, dobrych a tanich** wyrobów wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłający instrum. muzyczne, Brüx Nr 538 (Czechy). Skrzypce strudenckie, bez smyczka po 5·80, 6·50, 7·60, 8·40 K, smyczki po 0·90, 1·10, 1·50, 2·— K. Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 157 7 8

Malarstwo polskie
w monografiach.

Nakładem księgarni **J. Czerneckiego** rozpoczął wychodzić cykl monografij wybitnych artystów polskich z barwnemi ilustracyami. Każdy zeszyt, stanowiący oddzielną całość, przynosi monografię danego malarza, oraz 20 reprodukcyj barwnych z jego najcelniejszych dzieł.

Dotąd opuściły prasę:

1. **Franciszek Żmurko** przez Wł. Prokescha.
2. **Włodzimierz Tetmajer** przez J. Czerneckiego.
3. **Wincenty Wodzinowski** przez Wł. Prokescha.

Cena każdej monografii z ilustracyami **4 korony.** 858 1 3

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny
Bank Hipoteczny
Filia w Krakowie
Rynek główny, róg ul. Brackiej.

Kapitał akcyjny: K 20,000.000·— Kapitał rezerwowy: K 11,000.000·—

Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—.

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 1 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Na Karnawał
dla Panów:

Lakierki półbuciki, amerykański fason	**K 16·50**
Lakierki całe sznurowane, w różnych fasonach	**K 16·50, 18·50**

dla Pań:

814 2 10

Białe pantofelki w cenach	**K 5, 6, 7, 8, 10·50**
Lakierki najnowsze fasony	**K 5, 7, 10·50, 12·50**
Atłasowe pantofelki w najnowszych kolorach	**K 6·50, 10**
Aksamitne pantofelki czarne	**K 7, 8**

poleca firma: **„Marso", Kraków, Grodzka 20.**

Zamiast drogich jaj — używać
Omletyny

do legumin! Paczka 16 halerzy. Kolosalna oszczędność! — Dostać można wszędzie! — Zastępca: **Wilhelm Schönthaler, Kraków.** Fabryka: **O. Duschner, Praga, ul. Bredau l. 12.** 370 9 10

Bajecznie - tanio - sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach i najlepszej jakości hurtowny i detailiczny skład obuwia **Obuwie „Al-Fa"**
596 3 10
Wrzesińska 8. Tel. 1101.

Pewna pani

gotowa jest każdemu, kto ma neurastenię, niedokrwistość, reumatyzm, gościec i t. d., wymienić bezpłatnie prosty, zdumiewająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Sama nim uleczona, jak i wielu chorych, po daremnem używaniu wszelkich możliwych leków, uważa sobie to za obowiązek sumienia z wiecznej wdzięczności uczynić to wyznanie, którego czysto filantropijnym celem jest spełnienie ślubowania; zwrócić się listownie do pani

Amalii At Müller, Budapest, Albertfalva 6. 10426 3 4

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** 356 12 20

Sprzedam tanio, przed przyłączeniem Podgórza do Krakowa, kamienicę III-piętrową z ogródkiem, 11 lat wolną od podatku, przynoszącą 10% netto od włożonego kapitału. Zgłoszenia: A. R. poste rest. Pogórze. 536 5 5



Stefan Grudziński i Tadeusz Berger
Kraków, ulica Szewska 22. - - Tel. 305.

Pathéfony

z tubami i bez tub. Grają bez zmiany igły, szafirem. Nie niszczą płyt. Są najdoskonalszemi instrumentami reprodukującemi dźwięki narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego. — Próba osobista przekona każdego, a nie zobowiązuje do kupna. 673 3 10

Do tańca gra bez przerwy.

Cenniki i katalogi darmo i opłatnie. Kalendarzyk kieszonkowy na r. 1913 gratis.

Panna

z ukończoną buchalteryą, z odbytą praktyką w biurze adwokackiem, pisząca na maszynie, poszukuje posady w jakimkolwiek biurze. — **T.—30** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 693 3 4

Starszy monter

obeznany z budową wszelkich maszyn, pomp i transmisyj, poszukuje miejsca jako przodownik. Adres: „Rasch", Mina Bett. Podgórze Rynek 8. 696 3 5

Dr Józef Korn
adwokat w Wadowicach

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi od 1 marca 1913. 681 3 3

Maturzystka seminaryalna

i ukończona abituryentka Akademii handlowej, poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Wiadomości udzieli właściciel domu, Kraków XI, ulica Różana l. 18. 550 5 5

Rydze

prima, kiszone, w 5 kg. baryłkach za 4·50 K wysyła **M. Tyciakowa, Borysław.** 397 10 0

Janina

pierwszorzędny pensyonat, Wolska 19, poleca eleganckie pokoje. Komfort nowoczesny. — Na miejscu obiady. 623 4 6

Nowe kursa

przygotowawcze **do egzaminu z buchalteryi kupieckiej** składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu **z rachunkowości państwowej** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie **rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1913**
w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska 55, telefon Nr 2113.

Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne, ulica Floryańska 55, codziennie.

Kto chce zdawać w terminie letnim winien się wpisać teraz. — **Za sumienne przygotowanie ręczy się.** 651 13 0

Panienki

uczęszczające do gimnazyum znajdą umieszczenie u izr. rodziny. Ul. Wrzesińska 9, parter, na prawo. 662 4 4

ENGLISH LESSONS
BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS

ANSON OR BERLITZ METHOD.

JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.

667 6 0

Wyborne
instrumenty muzyczne

najstaranniej wykonane i najlepszej jakości poleca **c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, dom wysyłający instrumenty muzyczne, Brüx** Nr 553 (Czechy). Harmonijki 5 K, skrzypce 5·80 K, cytry 4·80 K, okaryny 0·70 K, organki 0·80 K, flety 1·70 K, akordeony 2·50 K. w bardzo obfitym wyborze. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Katalog główny z 4000 odbitek na żądanie zadarmo, opłacony. 170 6 6



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 328 8 10

L. 110117/912. 854 2 3
B. b.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje ponowną publiczną licytacyę na dostawę materyałów kamionkowych dla kanalizacyi miasta na rok 1913 i 1914. Wadyum wynosi 1000 koron. — Ofertę pisemną, opatrzoną marką stemplową na 1 koronę w opieczętowanej kopercie, składać należy do **dnia 16 stycznia 1913 roku** do godziny 12-tej w południe w Budownictwie miejskiem, oddział B., gdzie otrzymać można warunki ogólne i szczegółowe i formularze ofertowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 28 grudnia 1912.

Floberty Teschings

wybornie ostrzelane, najlepszej jakości, poleca **c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx Nr 548 (Czechy).**



Nr 142. Kanciasta lufa do rozkładania, oprawa z drzewa orzechowego z bokami, wyciągacz patronów, zamek bezpieczeństwa, gładka lufa około 50 cm. długa, 6 mm. lub 9 mm. kalibru 15·50 K. Tańsze floberty Teschings z dobrze przymocowaną lufą 10·60 K. Proszę zażądać mego obficie ilustrowanego katalogu głównego, obejmującego bardzo wielki wybór wszelkich rodzai broni i przyborów do polowania. Wysyła się go każdemu za darmo opłacony. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 8083 5 5

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ulica Karmelicka 9, parter.** 804 2 9

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 544 4 10

Bona rutynowana

z krawieczyzną, dobre polecenia, szuka miejsca w lepszym domu na wyjazd jako bona, do wyręczania pani w zajęciach domowych lub innego. — Zgłoszenia pod **„Mika 36"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 780 2 3

ENGLISH.

Lieut V. D. Amor Wilkins
and
Mr. George Westall
Teachers of Grammar, Literature, Conversation etc.

Dunajewskiego 6 B. III.
379 7 8

Do wynajęcia

na I, II, III p., ładne, tanie mieszkania, z widokiem na Wawel, błonia, 1 i 2 pokoje z kuchnią, elektr., zaraz lub od 1-go lutego b. r. przy ul. Lelewela l. 9 i 11, w Półwsiu, tuż obok przystanku nowego tramwaju. Wiadomość na miejscu u stróża. 547 5 6

Monaco-Condamine

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 342 14 24

Do pielęgnowania chorych

polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. Podgórze, ul. Józefińska 31. Telefon 2052/IV. 764 3 6

Podziękowanie

krajowemu doln.-austr. **Zakładowi ubezpieczeń na życie w Wiedniu,** w którym ś. p. mąż mój Dr Michał Lewicki, c. i k. starszy lekarz sztabowy, był ubezpieczony niespełna 1½ roku, a **którego Zastępstwo znajduje się w Krakowie, przy ulicy Szlak 19,** składam na tej drodze z powodu natychmiastowego wypłacenia mi bez jakichkolwiek trudności, oraz potrąceń ubezpieczonego kapitału w kwocie 5000 koron.

Z tego powodu tenże Zakład ubezpieczeń każdemu polecam gorąco.

Wilhelmina Lewicka
wdową po c. i k. starszym lekarzu sztabowym.
783 2 2

Miesięcznie 200 do 500 koron

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. Zgłoszenia Dom handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p. 546 6 20

Kupuje

sypialnie, jadalnie, salony, kupi garnitur mebli czarny, dobry. Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 762 5 10

Na pieniądzach

oszczędzi ten, kto w razie potrzeby zegarków, budzików i zegarów, wyrobów muzycznych, wyrobów skórzanych i stalowych, przyborów do palenia, artykułów toaletowych, broni itd. zażąda mego katalogu głównego z 4000 odbitek, który otrzymuje każdy zadarmo, opłacony.

C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
dom wysyłkowy **Brüx Nr 556 (Czechy).** Zegarek niklowy 5 K. Budzik niklowy 2·90 K. Harmonijki 5 K. Skrzypce 5·80 K. Rewolwery 6 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 173 6 6

K 354.600

razem tytułem głównych wygranych w
11 ciągnieniach na rok 11
przez kupno
4 oryginalnych losów 4
bezwarunkowo ciągnieniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika. 607 5 5
Serbskiego państw. losu tytoniowego.
Losu Józsiv „Dobrego serca".
Najbliższe dwa ciągnienia już dnia
15 stycznia i 1 lutego 1913.
Wszystkie cztery oryginalne losy razem za gotówkę **K 153·75** lub tylko na **58** rat miesięcz. po K **3·—**
z natychmiastowem wyłącznem prawem do wygranej.
Wykazy ciągnień zadarmo.
Losy „Viribus Unitis" po 1 K
Wygrana 80.000 K d. 23 stycznia 1913.
Trzy losy tylko K 2·75 opłatnie.
Dom bankowy i Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.